Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 3 października 1935 Nr. 271

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Stan wyjątkowy w Bułgarji

z powodu próby obalenia ustroju

Sofja, 2. 10. PAT. Rząd, jak oznajmił o tem prasie premjer Toszew, ogłosił *stan wyjątkowy w całej Bułgarji.* Wyznaczone na jutro z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa III. uroczystości zostały odroczone. Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiło wskutek wykrycia *niebezpiecznego spisku*, na którego czele stali byli uczestnicy organizacji *„Zweno“*. Główny przywódca „Zweno“ płk. rezerwy *Damjan Welczew*, przebywający zagranicą na wygnaniu, przybył dziś zrana *niespodzianie samochodem do Sofji i został aresztowany.* Wśród ujętych znajduje się były minister finansów Todorow. Oprócz członków „Zweno“ do spisku należeli członkowie lewicowego ugrupowania chłopskiego t. zw. *„Pladno“*. *Aresztowania jeszcze trwają.* Komunikat urzędowy donosi, że do Bułgarji wtargnął na czele grupy emigrantów emigrant i przywódca włościan komunistycznych Docze Uzunow. Spisek zmierzał do *obalenia rządu i zmiany ustroju.* Szczegółów narazie brak Urzędowy komunikat zapowiedziano.

Do P. T. Czytelników „Nowego Dziennika“

Zawiadamiamy, że „Nowy Dziennik“ można zaabonować od dowolnego dnia miesiąca, po odliczeniu 15 gr. za każdy ubiegły dzień w miesiącu. „NOWY DZIENNIK“.

Miesiąc upłynie zanim ziemia w Abisynji obeschnie

Rzym, 2. 10. PAT. Prasa omawiając w doniesieniach z Addis Abeby ostatnie abisyńskie zarządzenia mobilizacyjne twierdzi, że wojenny plan Negusa przewiduje **równoczesne zaatakowanie granic Somali i Erytrei** na kilku odcinkach. Abisyński sztab generalny mieścić się będzie 200 klm **na północ od Harraru.** Zdaniem cesarza drogi idące wzdłuż Uebji-Sebelli uważane są za teren szczególnie nadający się do przedsięwzięcia ataku. **Deszcze w Addis Abebie jeszcze padać nie przestały.** Po kilkudniowej przerwie znów nastąpiły **poważne opady. —** Potrwają one zapewne **około 15 dni**, po których upływie liczyć się należy **jeszcze z 2 tygodniami przerwy w komunikacji, zanim ziemia nie obeschnie.** W każdym bądź razie cesarz utrzymuje, że **przedsięwziął wszystkie środki**, mogące zapewnić **nietylko obronę**, ale również **umożliwić atak.** Część armji abisyńskiej, licząca 300 tysięcy ludzi, uzbrojona jest w broń nowoczesną. Stare karabiny oddane zostały oddziałom posiłkowym.

Poprzez Somali brytyjskie nadal napływają do Abisynji **poważne transporty materjałów i broni. Armja abisyńska nie posiada jednak dostatecznej ilości artylerji ciężkiej oraz ciężkich karabinów maszynowych**

Przyspieszone transporty wojsk włoskich do Abisynji

Rzym, 2. 10. PAT. Ekspedycja wojsk i sprzętu wojennego do Afryki w ostatnich dniach odbywa się w tempie przyspieszonem. Od soboty do poniedziałku załadowano na parowce 18.000 ludzi w Neapolu, we wtorek odpłynęły z Neapolu lotniskowiec „Miraglia“ i parowiec „Celio“ z wojskiem i sprzętem wojennym, a jednocześnie wypłynął z Triestu transportowiec z wojskiem i sprzętem wojennym do Afryki wschodniej.

Kair, 2 10. PAT. Donoszą tu z Addis Abeby, że 16 włoskich łodzi podwodnych krąży po Morzu Czerwonem. Łodzie te widocznie mają za zadanie *chwytanie sprzętu wojennego przeznaczonego dla Abisynji.*

Włosi przekroczyli już granicę

Londyn, 2. 10. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Rząd abisyński potwierdził wiadomość, iż *Włosi przekroczyli granicę abisyńską* na zachód od góry Mussali, lecz do *walki jeszcze nie doszło.* Granica w tym rejonie nie jest ściśle wytyczona.

Pogłoski o japońskiej misji wojskowej w Abisynji

Londyn, 2. 10. PAT. Agencja Reutera donosi z Szanghaju: Krążą tu pogłoski, że *japońska misja wojskowa* została jakoby *potajemnie wysłana do Abisynji.* Korespondent Reutera dowiaduje się ze źródeł naogół dobrze poinformowanych, że 16 oficerów japońskich odjechało z Szanghaju do Adenu 30 lipca na pokładzie statku „Hakusan Maru“. Pozatem na statku tym znajdowała się znaczna ilość amunicji. *Władze japońskie w Szanghaju i Tokio kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości.*

Prasa włoska o nocie brytyjskiej do Francji

Rzym, 2. 10. PAT. Prasa omawia obszernie notę brytyjską wystosowaną do rządu francuskiego.

Alfredo Signaretti wyraża na łamach „Stampy“ pogląd, *iż wszystkie zastrzeżenia* angielskie co do stosowania na przyszłość art. 16 paktu ligi *możnaby zastosować do obecnego konfliktu włosko-abisyńskiego.* Włochy bowiem nie dopuściły się agresji a zwłaszcza niesprowokowanej, na którą min. Hoare zwraca tak bardzo uwagę.

„Corriere Della Serra“ pisze: Anglja kategorycznie protestuje, gdy Włochy podjęły *zwykłą wyprawę* kolonjalną przeciwko narodowi *barbarzyńskiemu.* Natomiast w każdym innym wypadku, który mógłby pociągnąć za sobą najpoważniejsze komplikacje w Europie, *Anglja przemawia językiem szczególnie pojednawczym.* Polityka angielska stosuje tedy *podwójną miarę*, a w konsekwencji pozbawiona jest wszelkiego autorytetu moralnego. Wobec takiej polityki *stanowisko Włoch nie może ulec żadnej zmianie.*

Obliczanie głosów w sprawie Kłajpedy nastąpi za kilka dni

Kłajpeda, 2. 10. PAT. Havas donosi, że przewiezienie kartek wyborczych odbyło się w zaplombowanych workach pocztowych bez żadnego *incydentu.* W głosowaniu wzięło udział 68.442 osób, czyli 92 proc. uprawnionych do głosowania. Obliczenie głosów przez główną komisję wyborczą, które będzie publiczne, potrwa kilka dni.

Wiedeń, 2. 10. PAT. Wczoraj wieczorem zapadł tu wyrok skazujący 3 osoby za udział w organizacji ucieczki uczestników zamachu lipcowego w 1934 r. na więzienie od 5 do 20 lat.

Rozczarowanie w Rosji po zniesieniu kartek żywnościowych

Berlin, 2. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Pierwszy dzień sprzedaży artykułów żywności bez kartek *przyniósł rozczarowanie.* Urzędowa agencja donosi, iż dały się zauważyć *duże braki w zaopatrzeniu sklepów w artykuły żywności w Moskwie, Charkowie i Kijowie.* Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w Woronieżu, Taszkencie i Smoleńsku.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Ognie podziemne

Włochy zdobyły pola naftowe w Iraku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

1.

Dwa tysiące lat temu powiedział już stary Plutarch:

— Cały pas otaczający Babilonję, aż po Transjordanję i Palestynę, pełen jest podziemnych ogni.

A miał na myśli ogień w znaczeniu dosłownem, o żadną poetyczną metaforę mu nie chodziło. Odnosi się to bowiem do tych ogni, które tajemniczo płonęły wzdłuż szerokich stopni, prowadzących do wspaniałych świątyń, ognie których nikt nie zapalał i nikt nie podsycał, ognie, buchające z pod powierzchni ziemi, przed któremi wierni uginali kolana, szeptając słowa modlitwy.

Myśli o — nafcie. O słynnych polach naftowych. O skarbie, który stał się dla tej ziemi nieszczęściem, przyczyną wielu intryg, knowań i — wojennych pożog.

Ognie, które teraz znowu wznieciły pożar...

2.

Ważną rolę odgrywa tu znany Mister Ricket. Ten sam, który tyle hałasu narobił kilka zaledwie tygodni temu, kiedy mówiono o kontrakcie, zawartym między nim a cesarzem abisyńskim, którego — to kontraktu on naskutek interwencyj rządu amerykańskiego i angielskiego miał się — jak twierdzą — wyrzec).

Ten oto p. Ricket jest od szeregu lat jedną z najważniejszych figur na tej szachownicy, która zwie się: przemysł naftowy. A jest on figurą — angielską. Zajmował poważną pozycję w tych angielskich towarzystwach naftowych, które eksploatują ropę płynącą z Iraku. Jako taki posiadał wpływ, prawdziwy wpływ finansowy (a co zatem idzie: także i wojskowy) nad Irakiem. Jako osoba prywatna, był posiadaczem pewnych udziałów w tych towarzystwach, które koncesją iracką zarządzają. Należał on do tych osób, których ma na myśli kontrakt zawarty z rządem Iraku, gdzie widnieje klauzula, że „prezydenci i czołowe, kierownicze osobistości Towarzystwa, które eksploatuje źródła naftowe, muszą posiadać obywatelstwo angielskie“.

A oto nagle zaprzedał się Mussoliniemu. Zaprzedał siebie i swój udział w źródłach naftowych.

Jakkolwiek milczą o tem gazety, to jednak z tego, a nie z innego powodu wre ostatnio na londyńskiej City Zrezygnowali z zajmowanych stanowisk przewodniczący Towarzystwa Naftowego, finansiści poważni i zasłużeni. Obaj ostatni angielscy członkowie Rady nadzorczej British Oil Company, mianowicie sir Edward Mountain i Mr. Peterson, oficjalnie ze wspomnianego Towarzystwa ustąpili.

Wypędził ich Mussolini. Albowiem on posiada dziś nadzór nad połową skarbów naturalnych i dochodów państwowych nad gospodarstwem i polityką naszego najbliższego sąsiada — Iraku.

3.

Jakie znaczenie posiada to zwycięstwo Mussoliniego, można domyśleć się z usiłowań i starań, których Anglja dołożyła, by przeszkodzić Mussoliniemu w odniesieniu takiego sukcesu.

Pierwsze starania angielskie przypadają jeszcze na czas panowania starego sułtana Abdul Hamida, u którego Anglja interwenjowala, by nie udzielał koncesji. Wydano na ten cel miljony, ale nie uzyskano niczego. Dopiero przed wojną udało się Anglji zdobyć zaledwie połowę koncesji, dzieląc swą władzę na tym odcinku z Niemcami.

W czasie wojny zdecydowano się na podbój Palestyny i sąsiednich okolic pustynnych — jak to potem oficjalnie przyznano — jedynie dzięki owym polom naftowym. I aby się upewnić, aby pozyskać poparcie ze strony Francji, zgodzono się nawet na to, by oddać Syrję pod francuski zarząd. Wyraźnie to wypisano w tajnym układzie, zawartym w czasie wojny światowej, jakoteż później w owym dokumencie z San Remo, gdzie potwierdzony został „nasz“ mandat, że Anglja wycofuje „swego“ króla Fejzala z Damaszku, jakkolwiek kraj ten należy już do Anglji i oddaje Syrję Francji za cenę — pól naftowych.

Ale mimo wszystko Anglja nie czuła się jeszcze dostatecznie pewną. Ameryka także pretendowała na pewną część, a Francja judziła Turcję, by i ona upomniała się o swój udział, który należy się jej jeszcze z czasów sułtańskich Tak doszło do wojny turecko-greckiej w r. 1921, w której Anglja, popierająca Greków, walczyła przeciwko Francji — o pola naftowe.

4.

A kiedy padło już 300.000 greckich trupów, kiedy zaspokojono Turków, wydając w ich ręce odwiecznego wroga: Greków, wtedy można było już zabrać im to, co najważniejsze: koncesję w sprawie granic Mossulu. A kiedy Francuzi wciąż dalej jeszcze brużdżą, ponosi się dalszą ofiarę: zezwala się Francji na okupację Zagłębia Ruhry (1923), byle tylko zostawili oni Anglików raz wreszcie w spokoju i oddali im — naftę.

Liga Narodów udziela swej aprobaty, a Anglja nie obawia się już żadnego zewnętrznego konkurenta. Teraz musi tylko załatwić resztę z państwem, w którem pola się znajdują — z Irakiem.

Irak — to znaczy: król Fejzal, ten szeik arabski, którego szpieg angielski Lawrence wyniósł do godności króla. Chyba zbyt trudne to nie będzie, z nim się uporać.

Gdy rozpoczęto jednak rokowania, spostrzegają Anglicy odrazu, że król Fejzal potrafi wykorzystać konjunkturę. Straszy bezustannie, że połączy się z angielskimi konkurentami. Udaje się rzeczywiście do Paryża i przy pomocy Francji wymusza: samodzielność dla swego państwa, olbrzymie opłaty ze strony Towarzystwa Naftowego i inne jeszcze zobowiązania niewygodne dla Anglji, która, dla momentów natury gospodarczej, chciałaby możliwie jak najdłużej odwlec eksploatację i wywóz nafty z Iraku. Wśród tych wymuszonych zobowiązań figuruje między innemi i to, że Anglja musi do 31 grudnia 1935 zakończyć budowę rurociągu do Hajfy (wydatek w wysokości 4 miljonów funtów). I wymusza jeszcze coś: tylko pewne obszary, które będą eksploatowane w krótkim przeciągu czasu, należeć będą do Anglji. Obszary pozostałe odstąpić może król Iraku innym państwom i towarzystwom eksploatacyjnym.

5.

Dnia 7 września 1933 umiera król Iraku Fejzal „całkiem niespodzianie“.

Kiedy wraca do swego szwajcarskiego hotelu z wycieczki, cieszy się jeszcze najlepszem zdrowiem. Po upływie godziny — nie żyje.

„Zupełnie przypadkowo“ umiera też tego samego dnia jedyny człowiek, który był świadkiem zgonu Fejzala, właściciel owego hotelu w Bernie, niejaki pan Egiman.

Przyczyna zgonu nie zostaje wyświetlona. Ciało króla zostaje zabalsamowane. Na żądanie rządu Iraku. A zabalsamowanych trupów nie wolno sekcjonować. Na podstawie ustawy szwajcarskiej.

Aeroplanem przewozi się doczesne szczątki króla do Bagdadu. I szuka się następcy, o ile to możliwe, przyjaznie do Anglji usposobionego.

W toku tego szukania zjeżdżają się agenci policyjni do Bagdadu. Amerykańscy, francuscy i inni. I „akurat wtedy“ (co za dziwny zbieg okoliczności!) wybuchają niepokoje. Buntują się jakieś plemiona nad francuską granicą przeciwko żołnierzom irackim. Odbywają się jakieś dziwne masakry, mieszkańcy Iraku napadają na Asyryjczyków, którzy mieszkają w sąsiedztwie pól naftowych...

Skandal w Genewie. Oburzenie w Ameryce. „Dla czystego humanitaryzmu „trzeba się ująć krzywdy Asyryjczyków... W międzyczasie znaleziono już nowego króla dla Iraku i ożeniono go z córką szeika, z Anglją zaprzyjaźnionego... Anglja zwyciężyła. Nareszcie. Z trudem.

A odnośnie do Asyryjczyków utworzono w Genewie dwa tygodnie temu nowy plan. Zbuduje się dla nich siedzibą narodową — daleko od pól naftowych. Przewiezie ich się do Francji, do Syrji.

Anglja wydaje na to ćwierć miljona funtów, Irak drugie tyle. Byle raz wreszcie pozbyć się tych asyryjskich plemion.

Byle pozbawić się tej przeszkody w zarządzaniu polami naftowemi...

6.

A oto — —

Te właśnie pola naftowe dostaje w swe ręce Mussolini. Owe koncesje, jakie król Fejzal zatrzymał do swej własnej dyspozycji. Te skarby, których Anglja nie mogła dostać wprost od rządu irackiego w r. 1931, kiedy kontrakt podpisywano. Te skarby, które Anglja zdobywać musiała nieoficjalnie, nie siłą, tylko pośrednio, wysuwając prywatnych ludzi, którzy są „przypadkowo“ angielskimi poddanymi. Skarby, jakie musiano powierzyć ludziom tego rodzaju, co naprzykład niejaki Mr. Ricket.

Te skarby nie są jeszcze naturalnie całym Irakiem. Są one równoznaczne zaledwie moze z czwartą częścią budżetu irackiego. Ale na tak ważnym punkcie strategicznym — i to wystarczy.

A i dla nas Żydów takie złączenie się „serca państw arabskich“ z Włochami — nie jest naturalnie bez znaczenia.

Coprawda Anglja posiada jeszcze koncesje nad drugą połową Iraku, posiada własne porty lotnicze i oddziały wojskowe, posiada rurociąg, Transjordanję, Palestynę, główną część węzłów komunikacyjnych.

Ale jeśli przy tem wszystkiem potrafił Mussolini wśliznąć się ukradkiem do takiej twierdzy, skoro potrafił przekupić człowieka, do którego rząd angielski miał zaufanie i doprowadzić do tego, by z tej przyczyny musieli najpoważniejsi przedstawiciele londyńskiej City ustąpić z rdzennie angielskiego towarzystwa, to jest to chyba wymownym dowodem, że —

Jak to powiada stary Plutarch?

„Podziemne ognie płoną dookoła Babilonu, Transjordanji i Palestyny...“

Pomoc dla uchodźców niemieckich w Belgji

Bruksela. (ŻAT) Rozwiązany niedawno brukselski komitet niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec, ogłosił w tych dniach sprawozdanie ze swej działalności w okresie swego dwuletniego istnienia. W okresie sprawozdawczym komitet zebrał 1,835.655 franków i udzielił pomocy uchodźcom w liczbie 2626, w tem 1207 obywateli Rzeszy, którzy po przewrocie narodowo-socjalistycznym zbiegli z Niemiec do Belgji.

Zgon dr. Paula Goldmanna

Wiedeń. (ŻAT) W 72 roku życia zmarł tu wybitny publicysta wiedeński dr Paul Goldmann. Zmarły był przez szereg lat paryskim korespondentem „Neue Freie Presse“ i „Frankfurter Zeitung“. Po wojnie światowej był on głównym korespondentem „N. Freie Presse“ w Niemczech. Po przewrocie hitlerowskim został on aresztowany i zmuszony był powrócić do Austrji. Dr. Goldmann był także wybitnym krytykiem teatralnym.

UCZONY ŻYDOWSKI Z NIEMIEC OBEJMUJE DWIE KATEDRY W HOLANDJI.

Amsterdam. (ŻAT) Były profesor uniwersytetu frankfurckiego, wybitny znawca ustawodawstwa pracy dr Hugo Sinzheimer, który niedawno zaangażowany został na okres dwuletni na uniwersytet municypalny w Amsterdamie, został obecnie zaproszony na wykłady także na uniwersytecie państwowym w Lejdzie

S. CICHIK (Ateny)

KRÓL GRECKI WRACA...

(Korespondencja własna „Now. Dziennika")

Historja świata obfituje w curiosa: W jednym wielkiem państwie padają tysiące trupów, by króla czy cara utrącić z tronu i wygnać z kraju — w innem, jak to się teraz dzieje w Grecji ,zaprasza się wygnanego króla z powrotem.

Naród grecki, liczący dzisiaj około 7 miljonów dusz, najadł się już do syta różnych republikańskich wolności. Ileż to buntów, powstań, i rewolucyj odbyło się w ciągu ostatnich 12 tu lat w starej Helladzie, ileż to różnych pożyczek zaciągnięto zagranicą! Ekonomiści stwierdzili, że każdy grecki obywatel winien jest tytułem długu zagranicznego przeszło 100 dolarów!

A w tym oto kraju żyje niemniej niż 100.000 Żydów, z czego lwia część, bo aż 60.000, w Salonikach. A i oni mają naogół te same żale, co ich chrześcijańscy współobywatele:

„Przez 12 lat dźwigaliśmy na naszych barkach eksperyment republikański. I co się okazało? Ciemne masy zatraciły w sobie ową moralną siłę, która zdaje się była nierozerwalnie złączona z osobą króla. Bo za czasów królewskiego panowania, gdy przydarzyła się jakaś heca antysemicka, gdy rzucano potwarze na Żydów, król wypowiadał swe słowo, a naród mu wierzył, czcząc w nim najwyższy autorytet państwa".

Dziś nie jest już tajemnicą żadną, że owe 100.000 Żydów widzi w możliwości powrotu króla do Grecji wydarzenie, dla interesów żydowskich bardzo pożądane. Król Jerzy II, nawet w czasie swego wygnania, złożył kilkakrotnie dowody sympatji dla swoich b. żydowskich obywateli, a dziś jest już powszechnie wiadome, że w czasie pobytu na obczyźnie, w Anglji, zawarł serdeczną przyjaźń z całym szeregiem wybitnych żydowskich osobistości.

Bez narażania się na zarzut reakcyjnego światopoglądu, można stwierdzić, że Żydzi greccy, a przedewszystkiem saloniccy, czekają już powrotu króla, żywiąc nadzieję, że nowy duch zawładnie całym krajem.

Jakie były „dobrodziejstwa" ustroju republikańskiego dla Żydów? Wszystko inne — tylko nie możliwość zarobkowania, tylko nie bezpieczeństwo życia i mienia. Minionych lat 12-cie to długi łańcuch nieszczęść, które przybierały często formę pogromów i masowych ucieczek z tego miasta Salonik, jakie 400 lat temu, żydowscy wygnańcy z Hiszpanji pchnęli na tory dobrobytu i bogactwa. Znany polityk Venizelos zapisał się smutno w historji tego żydowskiego skupienia, które on właśnie doprowadził do materjalnej, moralnej i politycznej ruiny.

Natychmiast po wygnaniu króla utworzył Venizelos dla Żydów salonickich „polityczne ghetto", jakiś nowy dziwoląg parlamentarny, wedle którego dziesiątki tysięcy żydowskich mieszkańców nie miało prawa głosowania razem z ich chrześcijańskimi współobywatelami, Żydzi nie mogli wystawiać swych kandydatów na ogólnych listach i nie mogli brać udziału w politycznem życiu kraju.

Ten stan rzeczy trwał przez całe 10 lat. Okazało się, że to „ghetto polityczne" było nietylko obelgą dla Żydów, ale przedewszystkiem kamieniem węgielnym pod gmach antysemityzmu greckiego. A trzeba wiedzieć, że Grecy nigdy nie byli antysemitami. Dopiero Venizelos wszczepił w swych ziomków ten ohydny jad nienawiści, i nauczył ich widzieć w Żydach niepożądanych intruzów, których należałoby się jaknajprędzej pozbyć. I tak był okres rządów Venizelosa dla Żydów greckich jednem długiem pasmem utrapień i niepokojów.

Nic więc dziwnego, że sympatje całego żydostwa greckiego zwróciły się instynktownie ku owemu stronnictwu, które kroczyło pod sztandarem monarchji. Prawdą jest, że przez jakiś czas niektórzy żydowscy politycy współpracowali z Venizelosem i doprowadzili nawet do tego, że Venizelos w czasie wyborów odniósł zwycięstwo na ulicy żydowskiej. Ale długo ten stan rzeczy nie trwał. W czerwcu 1931 tysiące chuliganów, ustawicznie podjudzanych przez prasę p. Venizelosa, napadły na najbiedniejszą dzielnicę żydowską w Salonikach i dosłownie zrównały ją z ziemią. Wszystko to działo się przy współudziale najbliższych współpracowników Venizelosa, jego przybocznych sekretarzy i adjutantów.

A mimoto, mimo pogromów i prześladowań, miał p. Venizelos na tyle jeszcze smutnej ambicji, że wezwał Żydów do oddania swych głosów na jego stronnictwo. Ale rozczarował się. Kiedy tylko partja monarchistyczna, z obecnym premjerem Tsaldarisem na czele przystąpiła do walki wyborczej, podążyli za nią wszyscy bez wyjątku Żydzi. Albowiem, pierwszą obietnicą tego stronnictwa było: położyć kres antyżydowskiej agitacji, znieść „polityczne ghetto" i uznać Żydów za równouprawnionych obywateli. I istotnie partja monarchistyczna, która w wyborach zwyciężyła, dotrzymała danych obietnic.

Jak tragiczne było położenie Żydów za czasów rządów republikańskich w Grecji, wynika też z tego, że Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Jerozolimie, licząc się z powagą i grozą sytuacji, przydzielić musiała dla stutysięcznego skupienia żydowskiego w Grecji więcej certyfikatów, niż dla miljonowego żydostwa rumuńskiego.

W ostatnich dwóch latach oficjalnym ustrojem państwa pozostaje wprawdzie nadal republika, ale zanikł zupełnie duch Venizelosa. I oto w tej republice, która — co za paradoks! — opiera się na partji monarchistycznej, sytuacja Żydów polepszyła się znacznie, a równocześnie ogólna ekonomiczna sytuacja w kraju wykazuje stałą poprawę.

Obecnie sprawa jest już zadecydowana: Dnia 3 listopada br. odbędzie się w Grecji plebiscyt, w którym rozstrzygną się losy państwowego ustroju. Ale już dziś można rezultat tego plebiscytu łatwo przewidzieć. Cały kraj z entuzjazmem wypowie się za monarchją.

A Żydzi?

Żydowski poseł Salonik p. Malach oświadczył mi ostatnio:

„Niech pan nie sądzi, że jesteśmy reakcjonistami. Nadal walczymy o demokrację, o demokratyczny ustrój. Ale ponad wszystkiemi partjami powinien stać król! Dokładnie tak samo, jak się to dzieje w Anglji, gdzie król powierza partji robotniczej misję utworzenia gabinetu tak samo jak w Belgji, gdzie niejednokrotnie prezesem Rady ministrów był socjalista Vandervelde. Taki ustrój i u nas może i powinien zapanować...

„KWESTJA ŻYDOWSKA BĘDZIE ROZWIĄZANA ETAPAMI"

Berlin. (ŻAT) Gauleiter Maierhofer wygłosił w Insterburgu (Prusy Wschodnie) przemówienie, w toku którego oświadczył m. in., że „ustawy norymberskie dowiodły, iż rząd narodowo - socjalistyczny nie zamierza zrezygnować z rozwiązania kwestji żydowskiej" i że „kwestja ta będzie rozwiązana etapami".

GDY SIĘ JEST NIEŚLUBNIE URODZONYM...

Berlin. (ŻAT) „Frankfurter Zeitung" donosi, że wyższa izba sądowa wydała orzeczenie o charakterze zasadniczym, na podstawie którego Aryjczyk może domagać się rozwodu, jeśli jego nieślubnie urodzona żona nie jest w stanie dostarczenia dowodów, że jej nieznany ojciec był Aryjczykiem.

PORAZ PIERWSZY WYWIESZONO ŻYDOWSKĄ FLAGĘ NARODOWĄ

Berlin. PAT. Jak donosi narodowo-socjalistyczna „National-Ztg." w pierwszym dniu żydowskich świąt Nowego Roku na jednej z kamienic północnej dzielnicy Berlina po raz pierwszy wywieszono żydowską flagę narodową, o barwach biało-niebieskich z 6-ramienną gwiazdą

Tajemnica budapeszteńskiego „młodego człowieka Hitlera"

(K) Premjera węgierskiego Gömbösa nazywają wprawdzie jego przeciwnicy polityczni złośliwie „młodym człowiekiem Hitlera", ale z tego nie wynika bynajmniej, by ludność berlińska miała jakiekolwiek powody do urządzania gościowi węgierskiemu entuzjastycznych owacyj. A tymczasem dowiadujemy się z prasy, że Gömbösa kilkakrotnie witano na ulicach Berlina owacyjnie. Przed grobem Nieznanego Żołnierza w Berlinie oczekiwały tysiączne tłumy przybycia Gömbösa i urządziły mu burzliwą owację, ale sposób tej owacji świadczy wyraźnie, że została zainscenizowana. Gömbösa witano z do góry wzniesioną prawą ręką, a jasnem jest chyba dla każdego, że specjalnie wydelegowano oddziały S.A. przebrane za cywilów, by w ten sposób przywitać premjera węgierskiego. Także przed pałacem kanclerza Rzeszy zebrały się tłumy, które okrzykami „Heil" i „Eljen" dały wyraz swojej radości, że wodza narodu niemieckiego odwiedza „młody człowiek Hitlera w Budapeszcie". Gömbös rozmawiał z Hitlerem przez dwie godziny, a przy rozmowie obecny był też Goering, tłumy zaś cierpliwie czekały, by pożegnać Gömbösa. Czy można sobie wyobrazić, by spokojny i zajęty swemi sprawami Berlińczyk wyczekiwał przez dwie godziny przed pałacem kanclerza Rzeszy, by rozpromienionemu Gömbösowi krzyknąć jeszcze raz „Heil"? Stolica Niemiec posiada wprawdzie dużo bezrobotnych, którzy za odpowiednią opłatą gotowi są krzyczeć „Heil" każdemu dostojnemu cudzoziemcowi, ale włodarze niemieccy nie musieli się uciec do tego rodzaju komedji, bo mają do swej dyspozycji dostateczną ilość szturmowców, który są odpowiednio dyscyplinowani, i stosownie do rozkazu odgrywać mogą entuzjazm. Tesame sceny powtórzyły się podczas wizyt, jakie Gömbös złożył Schachtowi, Hessowi, Goebbelsowi, Blombergowi Neurathowi i Ribbentroppowi. Inscenizacja ani razu nie szwankowała, a Gömbös mógł być naprawdę zadowolony...

Natomiast prasa niemiecka nie okazuje otwarcie entuzjazmu, jest nawet dość powściągliwa, zadawalając się lakonicznemi wzmiankami, że premjer Gömbös w ciągu trzech lat swego urzędowania jako następca hr. Bethlena uznał za konieczne zjawić się po raz drugi w Berlinie, by jeszcze raz zapewnić świat, że niezachwianą jest przyjaźń węgiersko - niemiecka. Zresztą wystarano się już o to, by nadać tej wizycie węgierskiej charakter prywatny, wszak Gömbös przyjechał tylko na polowanie do Goeringa! Wprawdzie przedtem był w Budapeszcie sekretarz stanu w niemieckim ministerstwie lotnictwa dr. Milch oraz krąży uporczywie pogłoska, że Gömbös odwiedził komiwojażera hitlerowskiego Ribbentropa w Zakopanem, ale ponieważ Gömbös przyjechał incognito do Zakopanego, świat oficjalnie o tej wizycie się nie dowiedział. A więc wizyta ma być aktem czystej kurtuazji, nasuwa się jednak mimowoli pytanie, dlaczego Gömbös, jeśli chciał upolować kilka jeleni w Rominten, musiał koniecznie zabrać, ze sobą cały sztab urzędników i rzeczoznawców tak militarnych jak gospodarczych. Można wierzyć Gömbösowi, że jedną z przyczyn jego wycieczki do Niemiec są trudności gospodarcze Węgier. Żniwa tegoroczne były na Węgrzech bardzo marne, a ta okoliczność nie przyczyni ąsię chyba do tego, by trudności finansowe rządu węgierskiego były mniejsze. Gömbös przyrzekł cały szereg reform, których realizacja wymaga olbrzymich środków finansowych. Nie ulega więc wątpliwości, że program reform agrarnych, w skład którego wchodzi też i problem wewnętrznej kolonizacji, skłonił Gömbösa do szukania pomocy u swego możnego protektora berlińskiego. Pytanie tylko zachodzi, czy cudowny żongler niemieckich finansów dr. Schacht, któremu niedawno Citty londyńska odmówiła pożyczki, a który w swej gonitwie za pieniądzmi tak potrzebnemi na zbrojenia niemieckie obłożyć musiał jeszcze raz niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe haraczem w postaci pożyczki wewnętrznej, potrafi pospieszyć z wydajną pomocą. Przypuszczać jednak należy, że Schacht pod naciskiem Hitlera okaże się łaskawszym dla Węgier, ale Węgry za koncesje natury gospodarczej będą musiały zapłacić koncesjami natury politycznej.

Uczynią to zresztą bynajmniej nie pod przymusem, lecz dobrowolnie. Podstawą węgierskiej polityki zagranicznej był pakt rzymski, zawarty na wiosnę 1934 roku w Rzymie, między Włochami, Austrją a Węgrami. Pakt ten stracił jednak dużo na swej wartości, bo w międzyczasie dotychczasowy opiekun rewizjonistyczny aspiracji węgierskich Mussolini zaplątał się w awanturę abisyńską, a temsamem stracił dużo ze swego fascynującego czaru dla Węgier. Oficjalnie Gömbös dalej deklamuje o swej niezłomnej wierności dla Mussoliniego, nieoficjalnie jednak odbywa po raz wtóry pielgrzymkę do Berlina, by „zacieśnić węzły przyjaźni między Węgrami a Niemcami". Jak to zacieśnienie węzłów przyjaźni w praktyce wyglądać będzie, — oto pytanie, które bardzo żywo zajmuje opinję publiczną świata.

Nie możemy się spodziewać żadnej odpowiedzi na to pytanie i dlatego musimy się zadowolić samemi tylko domyślnikami. Domyślamy się więc, że przedmiotem konferencji Gömbösa w Berlinie był pakt lotniczy między Węgrami a Niemcami. Ponieważ Czechy stały się bazą lotniczą dla floty sowieckiej, a Rumunja zgodziła się albo ma się zgodzić na przemarsz wojsk sowieckich przez swe terytorjum, przeto Niemcy dla przeciwwagi postanawiają na Węgrzech urządzić bazę lotniczą dla swej floty powietrznej. Do tej mającej się jeszcze zacieśnić przyjaźni niemiecko - węgierskiej ma się zamiar przyciągnąć jeszcze i inne państwa. Polska już oficjalnie zdementowała pogłoskę o swym akcesie do bloku niemiecko węgierskiego. Chociaż cała prasa europejska pisze tłustemi czcionkami o pobycie naszego ministra spraw zagranicznych w Berlinie, przypuszczamy jednak, że ta przerwa w podróży z Genewy do Warszawy nie miała charakteru politycznego i była tylko wypoczynkiem.

Ciekawą jest rzeczą, że jednym z ostatnich gości, którzy przybyli na polowanie do Goeringa, jest generał finlandzki, piastujący bardzo wysokie stanowisko w „kraju tysiąca jezior". Świadczyłoby to tylko o tem, że Niemcy zagięły też parol na Finlandję. Mówią też, że do bloku niemieckiego w Europie środkowej przystąpić ma Austrja, której wiedeński ambasador niemiecki von Papen ofiarować miał dziesięcioletni pakt o nieagresji. Prasa austrjacka otrzymała „Wink von oben", by nie pisać o tych toczących się rokowaniach niemiecko - austrjackich, ale faktem jest, że te rokowania się toczą. Świadczy o tem niepokój prasy niemieckiej, która insynuuje, że między Anglją a Francją ma być zawarty „gentleman agrement" w sprawie austrjackiej, które może pokrzyżować plany niemieckie wobec Austrji.

Wszystko otoczone jest gęstą mgłą tajemniczości i niczego pewnego nie wiemy. Rozum wprawdzie dyktuje Austrji dużą powściągliwość, a doświadczenia dziejowe mogłyby ją pouczyć, że na przyjaźni z Węgrami dotychczas jaknajgorzej wyszła, wszak dzikim apetytom agrarjuszy węgierskich ma do zawdzięczenia katastrofę z roku 1914, a Węgry nigdy nie wyrzekną się Burgenlandu, mimo wszystko jednak niespodzianki nie są wykluczone.

Operujemy samemi tylko hipotezami, bo jeszcze raz powtarzamy, że niczego pewnego nie wiemy. Opinja publiczna świata jest jednak mocno zaniepokojona tą niezwykłą aktywnością Rzeszy niemieckiej. Wszak nawet Belgja weszła obecnie w orbitę zainteresowań niemieckich, a „latający Holender" von Ribbentrop zjawił się w Brukseli, by i Belgji ofiarować pakt o nieagresji. Napozór więc Niemcy na wszystkie strony ofiarowują pakty o nieagresji i dlatego z tymsamym podarunkiem wystąpiły pod adresem Belgji, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa serdecznie podziękuje za ten prezent i oświadczy, że wystarczy jej pakt locarneński. Świat się jednak pyta pełen lęku, dlaczego Niemcy i Węgry, którym nikt nie zagraża wojną, tak gorączkową rozwijają aktywność, bo świat ogarnia lęk, ilekroć Niemcy zjawiają się aktywnie na horyzoncie politycznym.

Zaszczytne wyróżnienie rabina dr. M. Ehrenpreisa

Sztokholm. (ŻAT) Nadrabin Sztokholmu dr Maks Ehrenpreis, został zaszczycony przez rząd szwedzki tytułem honorowego profesora uniwersytetu w Sztokholmie. Urzędowy „Sozial-Demokraten" pisze w związku z wyróżnieniem dra Ehrenpreisa m. in. „Zasłużone odznaczenie nadane wielkiemu uczonemu religijnemu i literackiemu jest dowodem różnicy zachodzącej między traktowaniem uczonych w kraju cywilizowanym, a traktowaniem ich w kraju barbarzyńskim W Szwecji jak i w innych krajach cywilizowanych nie zna się różnic wyznaniowych czy rasowych."

Paragraf aryjski w austrjackiem zrzeszeniu związków narciarskich

Wiedeń. (ŻAT) Na ostatniem swem walnem zgromadzeniu , austrjackie zrzeszenie związków narciarskich wprowadziło do statutu paragraf aryjski, postanawiający, że członkami poszczególnych związków, należących do zrzeszenia, mogą być wyłącznie osoby pochodzenia aryjskiego, zaś urzędy w tych związkach piastować mogą tylko osoby „o germańskiej przynależności narodowej". Zrzeszenie narciarskie jest członkiem oficjalnego austrjackiego „Turn- und Sportfront", na czele którego stoi wicekanclerz ks. Starhemberg, którego stanowisko woebc decyzji zrzeszenia nie jest jeszcze znane. Decyzja ta jest jednak bardzo charakterystyczna dla ducha panującego dziś w pewnych kołach sportu austrjackiego.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Palestyna i Bliski Wschód

Ukazał się Nr. 37 (8 - 9) miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód" organu Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, zawierający ciekawy dział artykułowy oraz bogatą kronikę.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: Sprawozdanie Departamentu Ceł, Akcyz i Handlu rządu palestyńskiego za rok 1934, odbudowa Palestyny — inż. J. Pruchnik, Narodowa Polityka agrarna w Palestynie — A. Pollak, Radjo w Palestynie — Dr. J Adler, Imigracja żydowska do Palestyny — p. w., Zadanie i Cele Polsko - Palestyńskiego Banku Emigracyjnego i Eksportowego, Budowa Kolei żelaznych na Bliskim Wschodzie, Komunikacja Lotnicza w Palestynie, Budowa Dróg i Szos w Palestynie, Ruch Okrętowy w Portach Palestyńskich, Ruch Budowlany w Palestynie, Bogactwa Naturalne Palestyny, Źródła Mineralne Palestyny, Podział Administracyjny Palestyny, Handel Zagraniczny Palestyny, Sytuacja na Rynku Pracy w Palestynie, Sezon Cytrusowy w Palestynie 1934/35, Plantacje Owocowe w Palestynie, Wzrost importu artykułów spożywczych do Palestyny, Skład Narodowościowy ludności Palestyńskiej, Arabskie Partje Polityczne Palestyny, Komunikacja automobilowa w Palestynie, Przegląd prasy P. W.

Działy stałe obejmują: Komunikaty Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, bogatą kronikę Palestyny, Transjordanji, Arabji Syrji Egiptu Iraku Turcji Iranu i Cypru, sprawy celne i transportowe oraz statystyki handlu Polski z Bliskim Wschodem, handlu zagranicznego Palestyny, Egiptu, ruchu ludności w Palestynie, obiegu pieniężnego, ruchu cen i kosztów utrzymania.

Wspólnemi siłami stworzymy wielkie dzieło

Walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego Gimn. Żyd. w Krakowie pod znakiem zakończenia budowy Osiedla w Zawoi.

Odbyte onegdaj Doroczne Walne Zebranie Komitetu Rodzicielskiego Żyd Gimnazjum, Szkoły Powszechnej i Rzemiosł, przy ul. Brzozowej 5. było nowem, niezwykle wymownem świadectwem tego przywiązania i głębokiego sentymentu, jakie szerokie rzesze żydowskie naszego miasta żywią dla tych instytucyj, które dzięki wysiłkom całego społeczeństwa powstały i odtąd bezustannie kroczą ku coraz wspanialszemu rozwojowi. Wszystko odbiegało daleko od szablonu. Tłumy rodziców które wypełniały dużą salę nastrój serdeczny, poczucie dumy z dzieł już dokonanych i dopiero dokonać się mających, przemówienia, w których przebijał nie suchy ton sprawozdawczy, tak symptomatyczny dla ogółu Walnych Zgromadzeń ale nuta bezpośrednia, słowa ciepłe, które poprzez cyfry, daty i fakty mówią o sentymencie, o duszy jaką w tę żmudną mozolną lecz wdzięczną pracę włożono.

Słuchali zaś rodzice z zainteresowaniem i ze wzruszeniem, czując i rozumiejąc, że to o ich sprawę chodzi. Wspólny wysiłek dla wspólnego dobra, oto hasło, jakie stało się przewodnią myślą tego Komitetu Rodzicielskiego, który dba nietylko o materjalną dolę niezamożnej młodzieży, dopomagając jej różnemi świadczeniami, dopłacając do czesnego udzielając stypendjów, i uprawiając szeroką działalność charytatywną, ale też o stronę narodową i społeczną, o danie młodzieży możności zupełnego wyżycia się przez urządzenie dla niej kolonij zimowych i letnich.

I właśnie w chwili, kiedy mowa była o kolonjach, przypomnieć się musiały każdemu z tych rodziców, których dzieci choć raz jeden na kolonji uczestniczyły, te słowa zachwytu i prawdziwego zadowolenia, w jakich młodzież stale po powrocie z kolonji o tej instytucji się wyraża. A młodzież uczuć swych maskować nie potrafi Młodzież jest krytyczna, czasami aż do przesady. Ale w tym wypadku milczeć musi wszelka krytyka. Bo kolonja to istotnie przeżycie głębokie, świat inny nowy i piękny republika młodzieży. Uczy samodzielności a równocześnie zaprawia do życia w społeczeństwie. Rozwija indywidualność, a równocześnie wytwarza poczucie wspólnoty.

I w zrozumieniu tego dobrodziejstwa, jakiem jest dla młodzieży kolonja, pomyślał Komitet Rodzicielski o tem by ta nasza młodzież nie musiała być wiecznie skazana na tułanie się z miejsca na miejsce, na ciasnotę i niewygodę w rokocznie doraźnie wynajmowanych „azylach“ które w żadnej mierze nie odpowiadają i odpowiadać nie mogą swemu właściwemu przeznaczeniu. Przystąpiono więc do wystawienia własnego gmachu, w cudownym zakątku górskiej przyrody, w Zawoi. Gmach przeznaczony nietylko na kolonię, ale na tzw „osiedle szkolne“ pomieści w ciągu całego roku szkolnego przeszło tysiąc młodzieży, która klasami, pod opieką nauczycieli i wychowawców wyjeżdżać będzie do swego osiedla by tam w dalszym ciągu odbywać normalną naukę ale nie wśród ciasnych murów, lecz na łonie natury, na wolnem powietrzu.

Z relacji prezesa p. Tignerowej, dyrektora p. Scherera i p. prof. Szmulewicza dowiadują się rodzice, że gmach „Osiedla“ w Zawoi stanął już pod dachem. I oto teraz z inicjatywy zebranych rodziców **podana zostaje myśl, nienarzucona z góry, ale samorzutnie impulsywnie i logicznie się wyłaniająca, że trzeba Komitetowi Rodzicielskiemu w jego niestrudzonej a tak pięknej i pożytecznej pracy koniecznie dopomóc, chociażby kosztem pewnych ofiar, pewnego jeszcze wysiłku ze strony rodziców** Trzeba koniecznie doprowadzić do końca dzieło już rozpoczęte, które i tak już przodujące Towarzystwo Szkoły Ludowej Średniej i Rzemiosł w Krakowie, wysunie na same czoło tego rodzaju instytucji w całej Polsce

Spośród wszystkich projektów ogólną aprobatę uzyskuje projekt opodatkowania się rodziców na rzecz „Osiedla szkolnego“ w wysokości jedynastego czesnego, spłacanego jednorazowo wzgl. miesięcznemi ratami w ciągu bieżącego roku szkolnego. I rzecz znamienna, popierają ten plan gorąco nietylko rodzice ze sfer zamożniejszych, ale i ci, którzy ze względu na swój stan materjalny, korzystają ze zniżek w opłacie czesnego.

A dziś, wobec tego zrozumienia, wobec tej gotowości do współpracy i ofiar ze strony szerokich rzesz rodzicielskich, nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że **już latem 1936 młodzież nasza spędzi wakacje w swem własnem, pięknem wygodnem przestronnem „Osiedlu“ w Zawoi.**

Lwią część pracy i lwią część zasług ponosi — wie o tem każdy z rodziców — niestrudzona w swej gorliwości i w swym entuzjaźmie p. **Laura Tignerowa.** Toteż wybrana zostaje ponownie prezesem Komitetu Rodzicielskiego Poraz jedynasty!

Po zakończeniu zebrania z niesłabnącem zainteresowaniem informowano się o urządzeniach i rozmiarach Osiedla w Zawoi, w tej nadziei niezłomnej, że ostatnie prace nad jego wykończeniem, podjęte zostaną już w najbliższym czasie.



Krucjata gospodarcza przeciw Żydom niemieckim

Berlin. (ŻAT) Antyżydowska kampanja bojkotowa kontynuowana jest nieustannie po całych Niemczech. W szeregu miast na prowincji władze partji narodowo-socjalistycznej wezwały aryjskich pracowników firm żydowskich do przedstawienia organom partyjnym nazwisk klijentów aryjskich tych firm. Plakaty bojkotowe antyżydowskie są chyba najbardziej rozpowszechnione ze wszystkich innych w Rzeszy. Plakaty takie spotyka się na każdym kroku, nietylko na prowincji, ale także w samym Berlinie, zwłaszcza w publicznych miejscach rozrywkowych, w parkach itd. Prasa narodowo - socjalistyczna coraz odważniej pisze o konieczności rozciągnięcia działania antyżydowskich ustaw norymberskich także na życie gospodarcze. Hasłem tej kampanji jest twierdzenie, że każdy Niemiec uważać powinien za swój obowiązek „gospodarcze uwolnienie się od zależności od Żyda'

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Skrytka pocz. 330: Wyd. Instytutu Literackiego Warszawa, Nowy Świat Pałac Staszica

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

33)

Gdy szła wdół gościńcem, wieśniacy przyłączali się do niej gromadnie, bowiem chłopak szedł za matką uśmiechnięty i rozpowiadał każdemu, kto go zapytał, że nadszedł list od ojca. Dziewczynka biegła za nim, czepiając się kaftana brata. Zima trwała jeszcze, roboty było niewiele, to też próżnujący mężczyźni i kobiety szli wraz z nimi i wtłoczyli się wszyscy do domku pisarza, który zdziwił się, widząc u siebie tak wielką gromadę. Skoro jednak posłyszał, w jakiej przyszli sprawie, wziął list, przyglądał mu się uważnie, obracał na tę i ową stronę, gapił się na pismo i wkońcu rzekł poważnie, podając do wiadomości rzecz najważniejszą:

— To list od twego męża.

— Tak przypuszczałam, — odparła matka, a plotkarka, która stała w tłumie, zawołała:

— Jakiż inny mężczyzna mógłby do niej pisać, kumotrze? — W odpowiedzi cała gromada wybuchła wesołym śmiechem.

Potem pisarz zaczął odczytywać list. Matka, dzieci i wszyscy zgromadzeni słuchali w milczeniu. Pisarz zatrzymywał się przy każdem słowie, by je wyjaśnić, gdyż wyrazy pisane różnią się od mowy potocznej, a przytem chciał też popisać się swoją wiedzą. Matka słuchała, jakby słowa były dla niej nowością i kiwała co chwila głową. Gdy pisarz doszedł do miejsca, gdzie była mowa o przesłanych pieniądzach, podniósł głos, by wyraźnie odczytać tak ważną wiadomość. Wieśniacy w gromadzie otwarli gęby ze zdziwienia i zawołali:

Czy w liście były pieniądze?

Kobieta skinęła głową. Otworzyła dłoń i pokazała papierek, na który zmieniła własne srebrniki. Podała papierek pisarzowi do obejrzenia. Odparł uroczystym szeptem:

— Prawda, widzę dziesiątkę, więc papier wart jest zapewne dziesięć srebrników.

Potem cała gromada oglądała papierek, na którym widniała podobizna tłustego, wąsatego generała. Widząc go, plotkarka zawołała zdumiona:

— Twój mąż zmienił się nie do poznania, kumo! — Przypuszczała bowiem, że to jego wizerunek. Nikt w tłumie nie mógł zaprzeczyć z całą pewnością, prócz matki, która rzekła:

— To nie jest mój mąż. Jestem o tem przekonana.

Wtedy pisarz próbował odgadnąć:

— Zapewne to jego pan.

Po tych słowach wszyscy jeszcze raz obejrzeli podobiznę, podziwiając bogaty wygląd i tuszę generała. Zebrani zamilkli ze zdumienia i zazdrości i przyglądali się matce, która złożyła cenny papierek i trzymała go mocno w dłoni.

Tak więc list został odczytany, a kiedy staruszek skończył i włożył go spowrotem do koperty, rzekł z powagą w głosie:

— Szczęśliwa z was kobieta. Nie każda wieśniaczka może się poszczycić mężem, który znalazł tak dobrą posadę w wielkiem mieście. A już z pewnością nieczęsto się trafia, by przysyłał żonie swój zarobek. Podobno w mieście nadarza się wiele sposobności, by wydawać pieniądze.

Gromada cofnęła się z szacunkiem, słysząc te słowa. Matka wróciła dumnie do domu. Za nią podążały dzieci, na które też padł odblask jej sławy. W domu opowiedziała o wszystkiem staruszce. Babka cieszyła się szczególnie wiadomością o trzeciej szacie śmiertelnej. Zapiszczała drżącym głosem, uderzając się z zadowolenia po kościstych kolanach:

(C. d. n.)

W obozie arabskim

Jerozolima. (ŻAT) Prasa arabska poświęca wiele uwagi uchwałom Szóstej (politycznej) Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów w kwestjach mandatu palestyńskiego. Organ muftie'go „Al Arabia" porusza wniosek czechosłowacki w sprawie wezwania władzy mandatowej do powiększenia imigracji żydowskiej do Palestyny. Pismo łączy stanowisko Czechosłowacji w Szóstej Komisji z wiadomością, jaka się przed pewnym czasem ukazała w jednem z pism palestyńskich o tem, że rząd palestyński poczynił niektóre zamówienia w Czechosłowacji na materjały potrzebne do rozbudowy portów w Haifie i Jaffie. „Al Arabia" sądzi, że zamówienia te nastąpiły skutkiem starań Żydów i że Czesi postanowili zatem „odwdzięczyć się Żydom kosztem Arabów w Palestynie". Pismo dochodzi wreszcie do ogólnego wniosku o „olbrzymim wpływie Żydów na Anglików jak i na cały świat".

Jerozolima. (ŻAT) „Al Arabia" uskarża się, że rząd palestyński rzekomo nic nie czyni w celu podniesienia poziomu oświaty wśród ludności arabskiej. Analfabetyzm Arabów — pisze dziennik arabski — leży chyba rządowi tak bardzo na sercu, że staje się on szczególnie skąpy, gdy chodzi o budżet szkolnictwa arabskiego.

„A Difae" omawia sprawę „zbliżającego się niebezpieczeństwa" przeniknięcia Żydów do Transjordanji. Pismo twierdzi, że w tym kierunku Żydzi mają zapewnioną pomoc rządu angielskiego. „A Difae" jest jednak przekonany, że emir i naród Transjordanji energicznie przeciwstawią się tym zakusom. — Zdaniem pisma, należy także w Palestynie stworzyć „silny arabski mur przeciwko penetracji Żydów do Transjordanji".

Jerozolima. (ŻAT) Policja w Nablus zatrzymała dwóch sudańskich Arabów, którzy nielegalnie przybyli do Palestyny. Staną oni przed sądem.

Jerozolima. (ŻAT) W ostatnich tygodniach zanotowano w okolicach Nablus liczne wypadki zapadnięcia na dur. Wydział zdrowotny rządu wydelegował do zagrożonych miejscowości lekarza, który postanowił odosobnić 30 osób. Chorzy zostali umieszczeni w szpitalu w Nablus.

Jerozolima. (ŻAT) Dżemal el-Husseini ogłosił wezwanie do muzyków arabskich w Palestynie o skomponowanie muzyki do hymnu jego stronnictwa. Hymn ten zawiera m. inn. następujące zwrotki: „Wolność — mojem prawem, niezależność — moim celem, arabskość — mą zasadą, a Palestyna — mą ojczyzną, do której prócz Arabów nikt prawa żadnego nie ma".

Z Transjordanji

Jerozolima. (ŻAT) Z Ammanu donoszą, że towarzystwo syryjskie otrzymało koncesję na elektryfikację stolicy Transjordanji. Roboty wstępne już rozpoczęto i częściowo sprowadzono już do Ammanu konieczne urządzenia.

Jak donoszą, rząd angielski prowadzi rokowania z rządem Transjordanji w sprawie osiedlenia w Transjordanji pewnej liczby uchodźców asyryjskich. Z kół urzędowych brak potwierdzenia tej wiadomości.

W tych dniach zakończone zostały rokowania między rządami Turcji a Transjordanji w sprawie przesiedlenia do Turcji kilkuset rodzin tureckich osiadłych w Transjordanji przed wojną światową. Przeszło 200 rodzin przesiedlono już do Anatolji. — Koszta przesiedleńcza pokrywa częściowo rząd turecki.

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Jerozolima. (ŻAT) Arab Machmed Abdullah abu-Chlifa skazany został przez Sąd okręgowy w Jaffie na 9 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych. Na tę samą karę skazany został Jechiel Winograd, oskarżony o przynależność do nielegalnej organizacji.

Surowa kontrola dokumentów imigracyjnych w portach palestyńskich

Jerozolima. (ŻAT) W związku z prowadzonem od kilku tygodni dochodzeniem przeciwko jednemu z wyższych urzędników departamentu imigracyjnego rządu palestyńskiego, wprowadzona została w portach palestyńskich niezwykle surowa kontrola dokumentów imigranckich. Skutkiem tego w licznych wypadkach urzędnicy imigracyjni odmawiają zatwierdzania dokumentów, — zmuszając ich okazicieli do wracania do krajów pochodzenia. Tak więc zatrzymano w Haifie dwie rodziny z Polski (6 osób), które przybyły na okręcie „Jerusalem". — Tym samym okrętem imigranci zmuszeni byli udać się w dalszą podróż do Bejrutu. Ten sam los spotkał czterech innych imigrantów, przybyłych okrętem „Polonia". Do portu nie wpuszczono także 10 osób przybyłych bułgarskim okrętem „Borges". Większość tych ostatnich pochodzi z Polski i Rumunji. Znalazła się wśród nich także rodzina żydowska z Bułgarji — ojciec matka i czworo dzieci. Urzędnik miał stwierdzić, że wiek dzieci podany w certyfikacie nie jest zgodny z wiekiem wymienionym w paszporcie. Zrozpaczony ojciec, Alfred Feler, usiłował popełnić samobójstwo w jednej z kabin okrętu. Został on z trudem uratowany i po udzieleniu mu pierwszej pomocy w porcie wzięto go spowrotem na okręt, którym zmuszony był udać się w drogę powrotną do Bułgarji.

Nadzieje i obawy naczelnego wodza armji włoskiej

Naczelny dowódca włoskiej armji ekspedycyjnej w Afryce, zaufany doradca wojskowy Mussoliniego, generał de Bono, jest mocno zaniepokojony polityką antiwłoską W. Brytanji. Dał on mocny wyraz swoim obawom w tym względzie, oraz nadziei na życzliwą neutralność Francji w charakterystycznym wywiadzie, który otrzymał odeń korespondent paryskiego dziennika „Paris - Soir", bawiący przejazdem w Asmarze, głównej kwaterze włoskiej w Erytrei.

Pierwsze pytanie padło z ust gen. Bono, a dotyczyło ono nastrojów we Francji i stosunku opinji Fransuskiej do wyprawy włoskiej.

— Nie mogę zrozumieć polityki angielskiej — mówi gen. de Bono. Twierdziłem zawsze, że Anglja będzie się kierowała w swej polityce tylko własnym interesem. Ci, którzy przypuszczali, że pójdzie ona ręka w rękę z silniejszym, omylili się. Anglja nie jest mocarstwem europejskiem, może sobie pozwolić na indywidualną akcję polityczną. Zresztą jest to jej sprawą, ale czy mądrze i przewidująco postępuje mocarstwo kontynentalne, krocząc w ślady Anglji? Czy nie nasuwa się inna koncepcja, oparta na naszych wspólnych interesach i dążeniach?

— Czy nie sądzi pan, panie generale, iż utrzymanie pokoju w Europie zawisło obecnie od rozwiązania kwestji kolonjalnej?

— Bezwarunkowo, a tymczasem Niemcy milczą i czekają... Ani Francja, ani Italja nie mogą oddzielnie, zdaniem mojem, pertraktować z Niemcami. Jedna i druga ryzykowałyby zbyt wiele. Gdyby „blok łaciński" utrwalił się, mógłby prowadzić pertraktacje bez żadnego ryzyka i ustalić wytyczne nowego, ustabilizowanego porządku w Europie, gdzie odgrywałby rolę główną tylko państwa kontynentalne. W tym wypadku indywidualna polityka Anglji nie zaszkodziłaby nikomu, chyba jej samej...

W słowach gen. de Bono, na którym spoczywa olbrzymia odpowiedzialność za powodzenie i losy akcji wojennej w Abisynji, wyczuwa się aż nadto wyraźnie obawę o zachowanie się Francji w razie jawnego konfliktu italo-angielskiego.

Or.



CZWARTEK, 3 PAŹDZIERNIKA 1935.

Kraków (293.5) 6 30 Audycja poranna; 7 50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8 00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i poranek muzyczny dla szkół średnich, w wyk. ork. PR pod dyr Feliksa Rybickiego, Stan. Tawroszewicz (skrz) Włodzim. Trocki (fort) akomp. prof. Ludwik Urstein, omówienie koncertu — Tadeusz Mayzner; 13.00 Wielcy śpiewacy na płytach; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Zespół Roberta Renarda zagra przy obiedzie (płyty) 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim; 15 30 Jesienne nastroje koncert w wyk. zespołu kameralnego Niny Mańskiej; 16.00 Cyganiatko — opowiadanie dla młodszych dzieci wygł. Stary Doktór 16.15 Max Reger: Serenada na 2 skrzypiec i altówkę. Wykonawcy: Emil Filipowski, Eugenjusz Kowalla (skrz) dr. Stefan Schwarzenberg - Czerny (altówka) 16.35 Utwory orkiestralne Rimskij - Korsakowa (płyty) 16 45 Cała Polska śpiewa — koncert w wyk. chóru mieszanego pod dyr. Wilhelma Mantla (na wszystkie rozgłośnie) 17.00 Socjalizm polski w rewolucji 1905 roku, wygł. Leon Wasilewski (odczyt) 17.15 Polak - Węgier... dwa bratanki audycja muzyczno - słowna. St. Roya. Wykonawcy: Stan. Roy, Kopczyński, Markowski, i zespół Revellers'ów; 17.50 Książka i wiedza — Marja Dunajówna o Tomaszu Zanie wygł. Leon Sienkiewicz; 18.00 Recital fort. Flory Czarnockiej; 18.30 Odczyt pt.: Jak pisać scenarjusz filmowy? wygł. dr. Władysław Dobrowolski; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Piosenki Imperii Argentiny (płyty) 19.00 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19 35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Marjana Kielarskiego (piosenki) 20 45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni nadaje premjerę słuchowiska oryginalnego Zofji Nałkowskiej pt Noce Teresy; 21.50 Nasze pieśni w wyk. Maurycego Janowskiego (tenor) przy fort. prof. L. Urstein; 22.15 III-ci koncert z cyklu. Kwartety Haydna. Wykonawcy: Irena Dubiska (I skrz) Tadeusz Ochlewski (II. skrz) Mieczysław Szaleski (altówka) Zofja Adamska (wiolonczela) 22.40 Orkiestra Harry Roy'a gra (płyty) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Rosyjskie melodje z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 8 30 Film, plastyka, architektura; 18 40 p. Kraków; 19 Koncert reklamowy; 19.15 Program; 19 25 Nowiny leśne; 19 35 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13 30 Koncert ork. mandolinistów; 15.15 p. Kraków; 18 30 Kukiełki śląskie; 18.45 Koncert reklamowy; 19.10 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska;

Lwów (377 4) 6.30 p, Kraów; 18.30 Pierwszy obóz przysposob. gospod we Lwowie; 18.40 Informator turyst. 18.45 Płyty; 19 Nowości filmowe; w oprac. mgr. Lewickiego; 19 10 p. Kraków.

Londyn Nat. (1500) 20.00 Weronika — opera Messagera; 21.15 Słynne marsze; 22 30 Muzyka lekka.

SZOSA TEL—AWIW — LOTNISKO LUDD

Jerozolima. (ŻAT) Szosa długości 22 klm połączy Tel Awiw—Jaffę z budującem się obecnie w Ludd lotniskiem cywilnem. Wydział robót publicznych rządu palestyńskiego przystąpił już do robót przygotowawczych. Nowa szosa przejdzie przez szereg wiosek arabskich i niemiecką kolonję Wilhelma. Druga boczna szosa połączy lotnisko z Jerozolimą. Na budowę szos do lotniska w Ludd i Haify rząd palestyński wyasygnował 150.000 f. szt.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska polityka gospodarcza*)

II. Gospodarka miast

Kraków, 3 października.

Kwestję gospodarki komunalnej naświetlił p. Ignacy Matuszewski z właściwą mu bystrością, odwagą i temperamentem:

„Obciążenia publiczne — to nietylko Państwo. To także samorządy. I cóż powiedzieć o samorządzie, reklamującym się głośno po pismach, że „przeprowadził elektryfikację" dwóch wiosek, kiedy wiem, że ten samorząd drze ze swych „poddanych" po 75 gr. za prąd, który kalkuluje mu się po 12 gr., kiedy ten właśnie samorząd najspokojniej, budując „pływalnię" i „sieci elektryczne" nie płaci ani złotówki rat B. G. K., nie płaci składek ubezpieczeniowych, pobranych od pracowników. Marnotrawstwo gospodarki publicznej w Polsce jest nadal olbrzymie. Biurokracja w Polsce jest nadal ogarnięta w wielkim stopniu szałem popisu i reklamy. I dlatego są do zrobienia oszczędności. I jest możliwość rewizji obciążeń publicznych tam, gdzie są one pobierane ponad możność świadczenia".

Pewnie, że duża część winy za rozrzutną gospodarkę spada na burmistrzów poszczególnych miast, że poszli za przykładem rządu w latach wysokiej konjunktury i rozpętali akcję „radosnej twórczości", której nie mogli potem opanować. Inwestycje, poczynione przez miasta w ciągu tego czasokresu nie zawsze były celowe i właściwe. W r. 1931, a więc w czasie zahamowania tego pędu inwestycyjnego miast stan ich pod względem sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, elektrycznej i gazowej przedstawiał się wprost katastrofalnie. Na przeszło 618.000 budynków mieszkalnych w miastach zaledwie 78.6 tysięcy zaopatrzone były w kanalizację, tylko 96.7 tysięcy posiadało wodociągi, 233.2 tysięcy miały elektryczność, zaś 46.1 tysięcy posiadały gaz. Zamiast poświęcić wszystkie wysiłki w kierunku podniesienia stanu cywilizacji miast starały się one naśladować gorliwie rząd w jego poczynaniach etatystycznych, budując szereg niepotrzebnych przedsiębiorstw i starając się zbytecznie wyręczyć ludność w poszukiwaniu zarobku. A przecież miasta posiadały stosunkowo olbrzymie budżety. Wydatki miast w r. 1928/29 wyniosły 766.6 miljonów zł. wobec 482.1 miljonów zł. w r. 1927/28. Co więcej. Gospodarka finansowa miast prowadzona była pod znakiem deficytu nawet w tym czasie, kiedy gospodarka skarbowa państwa zbierała nadwyżki. W r. 1927/28 i we wszystkich późniejszych latach aż do r. 1933/34, za wyjątkiem r. 1928/29 miasta prowadziły gospodarkę ponad stan, wydatkując więcej, aniżeli wynosiły ich dochody. Była to typowo rozrzutna gospodarka, nie licząca się ani z potrzebami miast, ani z sytuacją gospodarczą państwa, ani z możliwościami płatniczemi obywateli. Prof. Weinfeld w swej „Skarbowości" w ten sposób pisze o niedomaganiach w wydatkach: „W szczególności: nieumiejętność w dyspozycjach, nieoszczędność, brak hierarchicznego zaspakajania wydatków w miarę wielkości i wagi potrzeb, nieuwzględnianie siły podatkowej płatników, wydatki na nieproduktywne, czasami zbytkowne cele, często zaciąganie zagranicznego i drogiego kredytu, rozbudowa stosunkowo wysoko płatnego aparatu personalnego, małe wyzyskanie w ustawodawstwie świadczeń w naturze, niedostosowanie wydatków do dochodów realnie przewidzianych, prowadzenie agend zleconych bez ściśle określonego i na przepisach opartego zakresu oraz bez należytego zorganizowania pracy (ewidencja ludności), brak należytej kontroli przez własne organy kontrolne i przez władze państwowe".

Sądzimy, że wyliczono dość wad. Wynikają one nietylko z chęci popisywania się poszczególnych burmistrzów szerokim rozmachem inwestycyjnym i związaniem swego nazwiska z efektownemi, choć nierentownemi gmachami, pomnikami, stadjonami, ale i z braku należytego zmysłu ekonomicznego, albo poprostu z braku wykształcenia ogólnego u burmistrzów. W ubiegłym roku Związek Miast Polskich rozpisał ankietę w sprawie składu osobowego zarządów i rad miejskich. Na podstawie otrzymanych materjałów ustalono obecnie dane, dotyczące cenzusu naukowego burmistrzów. Z danych tych wynika, że ukończone wyższe wykształcenie posiada zaledwie nieco ponad 21 proc. burmistrzów, natomiast wykształcenie niższe posiada aż ponad 19 proc. burmistrzów. Jeszcze w r. 1931 przeszło 55 proc. burmistrzów posiadało wykształcenie niższe lub średnie nieukończone, a obecnie liczba ta spadła do 35.8 proc. Jest to odsetek stanowczo zbyt wysoki. Miasta polskie nie mogą się poszczycić wykształconymi burmistrzami.

Okoliczności te powodują, że państwo winno tem baczniejszą kontrolę roztoczyć nad działalnością miast. W tym względzie decydującym jest przedewszystkiem przykład państwa. W latach 1927/30 państwo nie dawało wprawdzie miastom przykładu w postaci deficytów budżetowych. W tym okresie, jak już wspomnieliśmy państwo posiadało nadwyżki budżetowe, miasta zaś deficyty. Ale państwo świeciło tu innym złym przykładem, przedewszystkiem w rozmachu inwestycyjnym. Ówcześni ministrowie spraw wewnętrznych zamiast hamować ten rozmach inwestycyjny rozgorączkowanych prezydentów miast i radnych, dopingowali samorządy miejskie do wzmożenia tempa inwestycyj. Nie pozostało tylko na apelach, okólnikach i rozporządzeniach ministerjalnych. Publiczne instytucje finansowe otrzymały polecenie kredytowania tej akcji inwestycyjnej. Stąd wierzycielami związków samorządowych są głównie Skarb Państwa, Bank Gospodarstwa Krajowego, Polski Bank Komunalny, Kredytowy Bank Komunalny w Poznaniu, Komunalne Kasy Oszczędności, lokujące w miastach swe wolne środki obrotowe, ubezpieczalnie społeczne i wreszcie Komunalny Fundusz Oszczędnościowo-Zapomogowy. Niezależnie od tego miasta pożyczały zagranicą, niektóre miasta emitowały krótkoterminowe bony, a wreszcie szereg miast b. Kongresówki zaciągnął u firmy amerykańskiej Ulen i Ska w latach 1925—1929 kredyt w wysokości blisko 81 miljonów zł. w formie inwestycyj wodociągowych i kanalizacyjnych (dla Lublina, Piotrkowa, Radomia, Częstochowy, Sosnowca, Kielc i Zgierza).

Tymczasem przepisy ustawy nakładały właśnie na wojewodów i na ministra spraw wewnętrznych obowiązek dokładnego badania finansów komunalnych. Przepisy te postanawiają, że wszelkie wydatki mogą być wykonane tylko w granicach faktycznie osiągniętych dochodów. Wojewodowie i ministrowie spraw wewnętrznych mogli raz przeoczyć tą deficytową gospodarkę miast w okresie najwyższej konjunktury. Ale fakt ustawicznego przekraczania przez miasta granicy dozwolonych wydatków (5 budżetów deficytowych) wskazuje na to, że władze państwowe chyba aprobowały tę rozrzutną politykę finansową miast. Nic zatem dziwnego. że dziś spłata długów stanowi blisko 1/5 wszystkich wydatków miast i największą pozycję w budżetach samorządów miejskich.

Nietylko wydatki miast podlegały kontroli władz państwowych. Wojewodowie lub minister spraw wewnętrznych mieli prawo sprzeciwić się polityce etatystycznej samorządów miejskich Etatyzm jest często tłumaczony jako chęć uniezależnienia się rządów od zatwierdzenia przez parlament projektów podatkowych. Pomijając już to czy współczesnemu państwu z jego wielkiemi zadaniami politycznemi i gospodarczemi wystarczyłoby oprzeć się przeważnie na dochodach z przedsiębiorstw państwowych bez konieczności uciekania się do ściągania podatków z ludności, a zatem do ścisłej współpracy z parlamentem, który ma te podatki zatwierdzić — wątpić należy, czy to uzasadnienie dotyczy choć by częściowo przedsiębiorstw miejskich. W jakim celu przedsiębiorstwa te zostały przez miasta stworzone?

Wartość wszystkich przedsiębiorstw samorządowych nie została dotychczas ogłoszona. Minister spraw wewnętrznych na posiedzeniu sejmowem w styczniu br. podał wartość majątku samych tylko związków samorządowych w r. 1935 na 2 i pół miljarda zł. Zyski z przedsiębiorstw samorządu w r. 1933/34 wyniosły 75.6 miljona zł. Znawcy utrzymują, że ta cyfra zysków jest szacowana zbyt wysoko, i gdyby przedsiębiorstwa samorządowe prowadziły prawidłową rachunkowość, wykazywały obsługę długów i prawidłowe sumy na amortyzację po stronie wydatków — rzeczywiste wyniki finansowe przedsiębiorstw komunalnych byłyby wręcz deficytowe. Pomyślmy: Przy majątku, wynoszącym 2 i pół miljarda zł.!

W cytowanym na wstępie odcinku artykułu p.

*) Vide „Nowy Dziennik" z dn. 30. IX. i 1. X. b. r.

Matuszewskiego, dotyczącym gospodarki komunalnej jest mowa o pewnym samorządzie, który drze ze swych „poddanych" po 75 groszy za prąd, który kalkuluje mu się po 12 groszy. Cóżby p. Matuszewski powiedział do tego, że w kulturalnym Krakowie cena prądu kalkuluje się coś około 6 groszy, a miasto nie waha się pobierać od swych „poddanych" 60 groszy. W cytowanym przez p. Matuszewskiego przypadku proporcja wynosi jak 1:6, w naszym zaś przypadku proporcja ta wynosi jak 1:10. Od szeregu lat społeczeństwo krakowskie płaci niesłychany haracz miastu w formie wyśrubowanych cen gazu. Cena gazu w Krakowie przekracza nietylko wszelkie rozsądne stopy kalkulacyjne, ale utrzymuje się na poziomie wyższym, niż we wszystkich bezmała miastach europejskich z Warszawą włącznie. Cena węgla została już dwukrotnie obniżona, Warszawa obniżyła już dwukrotnie cenę gazu (poprzednio jeszcze niższą od ceny krakowskiej), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już kilkakrotnie zwracało uwagę na konieczność obniżki cen gazu, rząd wielokrotnie podkreślił, że utrzymywanie sztywnych, nadmiernych cen towarów i usług jest sprzeczne z najlepiej pojętemi zasadami pracy państwowo-twórczej — a Krakowska Gazownia Miejska kpi sobie w żywe oczy z tych wszystkich faktów, przykładów, nawoływań rządu i najlepszych głów w społeczeństwie.

Kraków jest miastem 5 razy mniejszem, niż Warszawa. Bilet tramwajowy w Warszawie daje możność przejechania ogromnego szmatu drogi. Koszty produkcji tramwajów warszawskich są z wielu przyczyn wyższe, niż koszty produkcji tramwajów krakowskich. A jednak bilet tramwajowy w Warszawie kosztuje 20 groszy, a bilet tramwajowy w Krakowie 25 groszy. I tu nie pomagają apele, nawoływania i obliczenia. Mieszkańcy Krakowa muszą dalej płacić haracz za możność jazdy tramwajem.

V.

Długi rolnicze zawieszone do r. 1938

Jak już wczoraj donieśliśmy, w „Dzienniku Ustaw" Nr. 71 ogłoszono dwa dekrety Prezydenta RP. Pierwszy dekret przedłuża moratorjum hipoteczne od 1 października rb. do 1 stycznia 1938 roku. Drugi dekret zmienia rozporządzenie Prezydenta RP. z dnia 24 października 1934 r o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawę z 24 marca r. 1933 o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Dekret ten wprowadza doniosłe zmiany.

Przedewszystkiem więc dekret postanawia, że do dnia 1 października 1938 roku z mocy samego prawa zawiesza się wymagalność wszelkich długów rolniczych powstałych przed dniem 1 lipca roku 1932, a nie objętych artykułami 6 i 7 poprzedniego rozporządzenia. Zawieszenie wymagalności obejmuje kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne, należne za czas do dnia 1 listopada 1934 r. bez względu na przynależność gospodarstwa do jednej z trzech grup i bez względu na to, czy dług został już uporządkowany bądź z mocy samego prawa bądź z mocy orzeczenia urzędu rozjemczego.

Rozporządzenie wprowadza doniosłą zmianę w zakresie walutowym, mianowicie o ile strony do dnia 1 października 1935 r nie doszły do porozumienia co do kursu przerachowania waluty zagranicznej na walutę polską, dług podlega z mocy tego prawa przerachowaniu według kursu notowanego na giełdzie pieniężnej warszawskiej z dnia 1 października 1935 r.

Wreszcie dekret przewiduje, że odsetki prawne, przypadające za czas zarówno przed, jak i po wejściu w życie nowego rozporządzenia oblicza się z mocy prawa do wysokości 6 proc. rocznie, zamiast dotychczasowych 10 proc. rocznie.

Podatki w październiku

W październiku płatne są następujące podatki:

1) do 15 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 października — zaliczka kwartalna (za III kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w pkt. 1) i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 15 października — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 przez przedsiębiorstwa, którym na ten podatek doręczono nakazy płatnicze;

4) do 31 października — III rata podatków: od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych za rok 1935;

5) do 7 października — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych we wrześniu br.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu, a w szczególności państwowy podatek dochodowy, który jest płatny w 14 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.

Obowiązek ubezpieczenia aplikantów prawniczych

Ministerstwo Opieki Społecznej udzieliło pismem z dnia 31 maja 1935 r. L. Un. 2/3-5 wyjaśnienia co do obowiązku ubezpieczenia aplikantów zawodów prawniczych (sądowych adwokackich i notarjalnych):

I. Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy (rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych):

1) Nie podlegają wogóle obowiązkowi ubezpieczenia w myśl powyższego rozp. aplikanci, u których spełni się którykolwiek z warunków wymienionych w art. 5 tego rozp., a więc jeżeli aplikant w czasie odbywania aplikacji jest równocześnie np. mianowanym na stałe lub prowizorycznym funkcjonarjuszem państwowym, zawodowym wojskowym, praktykantem stałym pracownikiem przedsiębiorstwa lub banku państwowego, związku samorządowego i tp. albo jeżeli zajęcie jego w charakterze aplikanta jest zajęciem ubocznem przynoszącem odchód niższy niż inne stałe czynności zarobkowe, nieuzasadniające obowiązku ubezpieczenia (np. mż prowadzenie własnego przedsiębiorstwa)

2) Pozatem aplikanci podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, jednak na własne żądanie mogą zwolnić się od obowiązku ubezpieczenia z tytułu wszelkich zatrudnień.

Należy tu nadmienić że aplikanci którzy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia za czynności aplikanta i nie mają też zajęć ubocznych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia z płacą 60 zł. mies., opłacaną w całości przez pracodawcę. Aplikanci, którzy otrzymują za czynności aplikanta wynagrodzenie w kwocie przekraczającej 60 zł. mies, powinni być ubezpieczeni od otrzymywanego wynagrodzenia. Natomiast u aplikantów, którzy z tytułu aplikacji nie otrzymują wynagrodzenia a mają płatne zajęcia uboczne nie opłaca się żadnej składki za ich czynności aplikanta.

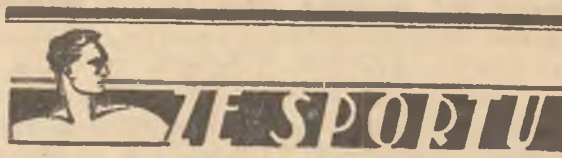
II. Ubezpieczenie na wypadek choroby i od wypadków (Ustawa z 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem):

Aplikanci zawodów prawniczych podlegają z tytułu czynności aplikanta tylko ubezpieczeniu od wypadków przyczem całą składkę płaci pracodawca. Ubezpieczeniu na wypadek choroby aplikanci nie podlegają.

Przedłużenie poboru 10 proc. dodatku do państwowego podatku przemysłowego

W Nr. Dz. U. R. P z dnia 30 września br ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o przedłużeniu poboru 10 proc. dodatku do państwowego podatku przemysłowego § 1 omawianego rozporządzenia stanowi że 10 proc. dodatek pobierany na mocy rozporządzenia Prezydenta RP. z dnia 27 X. 1933 r. i rozp Rady Ministrów z dnia 27. IX. 1934 r. będzie w dalszym ciągu pobierany do należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu przypadającego od obrotów, osiągniętych w okresie od 1-go października 1935 r. do 30-go września 1936 r.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1-szym października 1935 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.



TENISOWE MISTRZOSTWA PARYŻA.

W meczu finałowym o mistrzostwo Paryża w tenisie w konkurencji międzynarodowej, francuz Bernard pokonał włocha Palmieri 6:4 6:1 6:0.

W grze pojedyńczej pań pierwsze miejsce zajęła Mathieu.

W grze podwójnej Borotra - Bernard francuska para pokonała włoską parę Palmieri - Rado 6:3, 6:3 6:4.

REPREZENTACJA POLSKI I KRAKOWA PRZECIW AUSTRJI I ŁODZI

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża wyznaczył w poniedziałek wieczorem 17 graczy, którzy przejdą jeszcze we czwartek 3 października specjalny trening w Warszawie, celem definitywnego ustalenia reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Austrją w dniu 6 bm. w Warszawie.

Oto nazwiska tych wybrańców, z pośród których wyłoni kpt. związkowy reprezentację Polski: bramkarze Albański i Tatuś, obrońcy: Martyna Doniec i Michalski pomocnicy: Kotlarczyk II. Wasiewicz Dytko Wilczkiewicz i Góra; napastnicy: Piec Giemza Matjas Smoczek Malczyk Kisieliński Riesner.

Równocześnie ustalił już p. Kałuża skład Krakowa na mecz z Łodzią który odbędzie się również w przyszłą niedzielę w Krakowie Przedstawia się on następująco: bramka Pawłowski rez. Madejski, obrona Pająk Szumilas rez. Lasota pomoc: Lesiak Grünberg Bajorek rez. Kret i Grabiarz (obaj Podgórze) napad Habowski Kopeć Wożniak Pazurek I. Zembaczyński rez. Polus Szellga Kosina.

AUSTRJA gra 6 bm. przeciw Węgrom i Polsce **Müller** (Niemcy) wygrał w Norymberdze kolarski „Grand Prix" Europy na 100 klm.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W MERANIE.

W Meranie rozpoczęty został międzynarodowy turniej tenisowy, w którym biorą udział ze strony polskiej Jędrzejowska i Wittman.

Jędrzejowska trafiła na b. silną konkurencję w osobach Krahwinkel—Sperling, Mathieu Adamson i Horn.

W pierwszym meczu Jędrzejowska pokonała Lezi 6:0 6:1.

W doublu pań zestawiono Jędrzejowską ze słynną Sperling — Krahwinkel Wittman wygrał walkowerem z Czernikiem.

EHRLICH W REPREZENTACJI ŚWIATA.

W dniach 18 i 19 października rb. odbyć się ma w Budapeszcie sensacyjny mecz w tenisie stołowym pomiędzy reprezentacją Węgier a reprezentacją świata.

W teamie świata wystąpić mają: polak Ehrlich czesi Hammer i Kolar, anglik Heydon i austrjak Liebster.

PEKAROWA USTANAWIA REKORD ŚWIATA W PIĘCIOBOJU.

Świetną formą zabłysnęła na mistrzostwach Czechosłowacji w pięcioboju rozegranych w Budziejowicach, znana lekkoatletka czechosłowacka Pekarowa.

Mimo stosunkowo słabego wyniku w pchnięciu kulą w ogólnej klasyfikacji Pekarowa ustanowiła nowy rekord światowy w pięcioboju, bijąc o 5 punktów dotychczasowy rekord, należący do Niemki Mauermeyer Rekord Pekarowej wynosi 371 pkt.

W poszczególnych konkurencjach Pekarowa uzyskała następujące wyniki: skok w dal 549, pchnięcie kulą 12.29, skok wzwyż 1.40, rzut oszczepem 38.03 bieg 100 m. 12.4.

SENSACYJNA PORAŻKA PRASKIEJ SPARTY.

W półfinałach o puhar piłkarski Czechosłowacji drugoklasowy Bohemians wyeliminował grającą na własnem boisku Spartę w stosunku 2:1 Slavia wygrała z Cechie Karlin 9:1

WILIMOWSKI ZDYSKWALIFIKOWANY.

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowiono zdyskwalifikować gracza Ruchu Wilimowskiego na 3 miesiące za niepodporządkowanie się zarządzeniom PZPN. i opuszczenie Warszawy przed zakończeniem badania lekarskiego. Zakazano jednocześnie Wilimowskiemu udziału w treningach aż do decyzji konsyljum lekarskiego w Warszawie, a nadto postanowiono zwrócić się do Ruchu z zapytaniem, czy Wilimowski podporządkuje się dalszym zarządzeniom PZPN. odnośnie do kuracji.

ŁÓDŹ — KRAKÓW.

Reprezentacyjną drużynę Krakowa oczekuje w niedzielę niełada zadanie. Spotka się ona bowiem na boisku Cracovii z drużyną Łodzi, która już dwukrotnie odniosła zwycięstwo. Stawka tym razem jest o tyle wyższa, że obecne spotkanie jest trzeciem z kolejności w serji spotkań o puhar „Ekspressu Ilustrowanego". Przegrana Krakowa w niedzielę oznaczałaby definitywne oddanie puharu Łodzi.

Przeciwnik Krakowa, oparty o ligowy zespół ŁKS, jest bardzo groźny, czego dowody dał w spotkaniu z pełną reprezentacją Polski w ub. miesiącu. Wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Wrocławia jest dalszym dowodem siły Łodzian.

Drużyna Krakowa posiada w swym składzie rutynowanych zawodników, którzy mają poza sobą szereg spotkań międzymiastowych a nawet międzypaństwowych. Uzupełnieni młodemi nadziejami na przyszłość tworzą całość która winna jak w poprzednich spotkaniach ze Lwowem zwyciężyć. Początek zawodów o godzinie 10.30 przedpołudniem na boisku Cracovii.

TERMINARZ FINAŁÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Terminarz dalszych rozgrywek o wejście do ligi wygląda następująco: 13 października Czarni — Dąb, 20 października Podgórze — Czarni, 27 października Dąb — Czarni 3 listopada Czarni — Podgórze 10 listopada Podgórze — Dąb. W razie równej ilości punktów u dwóch klubów decydować będzie trzecia rozgrywka zaś gdyby wszystkie trzy kluby miały równe punkty zadecyduje stosunek bramek.

SCHMELING PRZEGRYWA W LESZNIE.

W Lesznie zorganizowany został międzynarodowy konkurs w strzelaniu do rzutków, na który przybył bokserski mistrz Europy i exmistrz świata, pozatem zapalony strzelec Max Schmeling.

W konkursie tym pierwsze miejsce zdobył mistrz Europy dr. Schobel (Lipsk) 80 pkt. przed mistrzem Polski Kaszkurno 78 pkt. Schmelingiem 75 pkt. i dr. Cieżyńskim 69 pkt.

—ooo—

Jędrzejowska odniosła na turnieju tenisowym w Meranie drugie z rzędu zwycięstwo w drugiej rundzie, pokonując Włoszkę *Parmegiani* 6:0, 6:0.

Austrja wystawia na nadchodzącą niedzielę dwa garnitury piłkarskie do meczów międzypaństwowych, a to *przeciw Węgrom:* Platzer, Sesta, Schmaus, Wagner, Hoffman, Erdl Vogel II, Stroh ,Bican, Hahnemann, Vogel I, — *przeciw Polsce:* Havliczek, Reiner, Schlaf, Lebeda, Urbanek, Skoumal, Brousek Gschweidl, Stoiber, Donnenfeld, Holec.

Zakaz czytania „Krzyżaków" Sienkiewicza

Agencja „Press" donosi z Gdańska:

Władze pruskie zabroniły czytania i rozpowszechniania powieści Sienkiewicza „Krzyżacy" wśród ludności mazurskiej Prus Wschodnich. „Krzyżacy" cieszyli się olbrzymią poczytnością wśród Mazurów, tak, iż ostatnio powieść ta wydana została specjalnie w druku gotyckim, celem uprzystępnienia jej najszerszym szeszom ludności mazurskiej.

Obecnie władze pruskie zabroniły rozpowszechniania „Krzyżaków", podając jako motyw zakazu, iż powieść Sienkiewicza nie może być dozwolona do czytania, zwłaszcza teraz, w okresie paktu polsko - niemieckiego, z którego duchem nie jest zgodna.

Kosztowna obietnica reklamowa

W warszawskim Sądzie Okręgowym zakończyła się sensacyjna sprawa, wytoczona przez p. Snarskiego, b. insp. policji politycznej przeciwko kinu „Stella" o 500 złotych.

Kino to reklamując jeden z wyświetlanych przez siebie filmów w ogłoszeniach podało, że kto udowodni, iż widział kiedykolwiek film lepszy otrzyma 500 zł. I p. Snarski udowodnił, powołując się na szereg filmów, które zdaniem jego przewyższały film reklamowany przez „Stellę".

Zbadany biegły red. Kończyc poparł pogląd p. Snarskiego i Sąd Okręgowy, potraktowawszy poważnie obietnicę reklamową, zażądał na rzecz p. Snarskiego od pozwanego kina 500 zł.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Muzeum Zoologiczne Uniwersytetu Warszawskiego

padło pastwą płomieni

We wtorek około północy Warszawa została zaalarmowana wiadomością o pożarze Uniwersytetu. Pożar wybuchł na I piętrze gmachu muzeum zoologicznego, gdzie rozmieszczone były niezwykle cenne zbiory zoologiczne, jak preparaty zwierząt, ptaków i ryb. Warszawskie muzeum zoologiczne stanowiło jeden z najbogatszych zbiorów w Europie, skupiając wiele tysięcy okazów bezcennej nieraz wartości.

Ogień rozszerzał się niezwykle szybko ze względu na to, iż było wiele palnego materjału zarówno w okazach, jak i w urządzeniach. Poza drewnianemi stodołami, pólkami, gablotkami, było także wiele słojów ze spirytusem, w którym przechowywano część eksponatów.

Na miejsce pożaru przybyły tysięczne tłumy publiczności, z którą policja z trudnością dawała sobie radę. Żar bijący od pożaru był tego rodzaju, że pękały szyby w mieszkaniach odległych o kilkadziesiąt metrów od płonącego gmachu.

Wytężona akcja ratunkowa oddziałów straży pożarnej trwała do godz. 3 rano.

Wśród nielicznych osób, które przedostały się przez kordon policji i zbliska przyglądały się akcji ratowniczej, było również kilku oficerów włoskich, biorących udział w międzynarodowych zawodach konnych.

Strat, jakie wyrządził pożar w muzeum zoologicznem nie zdołano jeszcze dokładnie obliczyć. Według przybliżonych jednak obliczeń znawców, straty sięgają 5 miljonów złotych.

Między in. była w suszarni kolekcja złożona z 30.000 skórek niezwykle rzadkich zwierząt. Spalił się również jedyny w Europie zbiór kolibrów.

—ooo—

Uroczyste przedstawienie hebrajskiego studja dramatycznego w Warszawie

Onegdaj odbyło się w teatrze „Nowości" w Warszawie pierwsze uroczyste przedstawienie nowozałożonego studia hebrajskiego.

Przedstawienie odbyło się przy tłumnym udziale publiczności, wśród której można było zauważyć kilku przedstawicieli inteligencji polskiej

Odegrany został tryptyk sceniczny p. t. *„Pustynia — Golus — Zbawienie"*, wyreżyserowany przez znanego teatrologa i autora dramatycznego, Andrzeja Marka. W pracach przygotowawczych brali udział również Polacy, p. Eugenjusz Poreda i Irena Prużycka.

Pierwsze recenzje, jakie się w prasie warszawskiej o debiucie tego hebrajskiego studja pojawiły, podkreślają zgodnie na wysokim poziomie stojącą grę zespołową, oraz reżyserję, w której przebijał mocny wpływ „Habimy" i palestyńskiego „Ohelu".

Ze względu na powodzenie, jakiem ten pierwszy występ się cieszył, przedstawienie studja hebrajskiego zostanie wkrótce powtórzone.

Konflikt między rabinem a Urzędem skarbowym

Przed sądem okręgowym w Kołomyji toczył się proces rabina m. Kałomyji p. Józefa Laua, który ze względu na swe tło stał się sensacją dnia. Jak już w swoim czasie donieślimy, przed świętami „Pesach" wielu Żydów trudni się wypiekaniem mas, uzyskując poprzednio widemat u rabina Leua, który zaświadcza, że wypiekanie odbywa się zgodnie z rytuałem.

Ostatnio postanowił miejscowy Urząd Skarbowy wyśledzić, kto trudni się takiem wypiekaniem mac, stojąc na stanowisku, że jest to prowadzenie sezonowego przedsiębiorstwa i trzeba wykupić świadectwo przemysłowe. W tym celu Urząd zwrócił się do rabina Laua, żądając wyjawienia nazwisk tych, którzy uzyskali widemat na wypiek mac. Rabin stanął jednak na stanowisku, że obowiązuje go tajemnica duchowna, poza tem zaś, wysoki jego urząd nie zobowiązuje go do udzielania konfidencjonalnych wiadomości władzom skarbowym. Urząd skarbowy jednak nie podzielił tego stanowiska i nałożył na niego kilkakrotnie grzywny, aby zmusić rabina do zadośćuczynienia żądaniu.

Rabin odwołał się do sądu, a w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał go sąd na 105 zł. grzywny. Rabin Lau wniósł kasację i sprawa znajdzie się wkrótce przed Sądem Najwyższym.

Numerus clausus na medycynie

Na ogłoszonej przez dziekanat wydziału lekarskiego Uniwersytetu Marszałka Piłsudskiego w Waszawie liście nowych słuchaczów, przyjętych w drodze egzaminu kwalifikacyjnego na pierwszy rok studjów figuruje na 110 studentów 12 kandydatów Żydów.

Tajemnicze zabójstwo we Lwowie

W dniu święta Nowego Roku, w sobotę, 28 września, dokonano we Lwowie krwawego napadu, który pociągnął za sobą śmierć niewinnego człowieka. Mianowicie około godz. 19-tej opuścił bożnicę 54-letni Salomon Schrenzel, z zawodu lakiernik, żonaty, ojciec czworga dzieci. Gdy Schrenzel znalazł się na ulicy Źródlanej, został nagle napadnięty przez trzech osobników, uzbrojonychw noże, którzy zadali mu szereg głębokich cięć, m. in. w bok i okolicę serca. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Wezwano na miejsce Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ciężko rannego lakiernika do Szpitala Powszechnego. Mimo natychmiastowych zabiegów chirurgicznych stan Schrenzla pogarszał się z minuty na minutę. Onegdaj Schrenzel zmarł. Zwłok nie wydano rodzinie, lecz przewieziono do Instytutu Medycyny Sądowej dla przeprowadzenia sekcji.

Policja prowadzi dochodzenia i poszukiwania za sprawcami napadu. Jak opowiadają w 3-ciej dzielnicy, sprawcy napadu rekrutowali się z elementu zbrodniczego. Podobno jeden z trzech napastników opuścił niedawno więzienie i jest na „urlopie".

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Pociąg pospieszny, jadący ze Skarżyska do Lwowa, na przejeździe pod stacją Wąchock najechał na powóz. Woźnica zginął na miejscu, obydwa konie zostały zabite, a jadący powozem wicedyrektor Banku Polskiego z Warszawy p. Madej został wyrzucony na ziemię, doznając silnego wstrząsu i licznych obrażeń. Zwłoki zabitego woźnicy zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej, rannego odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Starachowicach.

KOLUMNA ŁODZKA

Czy zmierzch małego i średniego przemysłu w Łodzi?

Łódź, w październiku.

Kryzys gospodarczy Łodzi, który już przestał być kryzysem, a ustabilizował się w formę stałą, przechodził cały szereg faz, rzec można konjunkturalnych, ale niemniej konsekwentnie, grzebiących gospodarczą potęgę miasta.

Jak wszystko w Łodzi, tak i formy faz były zależne od okoliczności. Doniedawna cechował naszą gospodarkę t. zw. przemysł anonimowy. Był on typowym wykwitem naszych kryzysowych czasów. Wyrósł on na glebie chęci i musu życia. Zredukowany biuralista, zbankrutowany fabrykant, każdy odcięty od normalnego źródła zarobkowania, a posiadający małą sumę pieniędzy, rzucał się do drobnej fabrykacji. Tego rodzaju przedsiębiorca, nie goniony przez nakazy płatnicze, chroniony swą anonimowością, stanowił ruchliwą i niebezpieczną konkurencję dla legalnego przemysłu. Początkowe restrykcje, tępienie i tp. nie wiele pomogły. Życie silniejsze było od paragrafów i zasad ekonomicznych. Obecnie władze skarbowe nie zadawalniają się żądaniem ujawniania, kupujących przędzę na weksle, ale i żądają wykazywania tych, którzy zakupują przędzę za gotówkę. Doszło nawet do tego, że w Ozorkowie opieczętowano warsztaty chałupników, żądając od nich podania nazwisk nakładców Legalny przemysł broni się przed konkurencją. Izby skarbowe poszukują uchylających się od podatków. Wszystkie te zarządzenia w sumie znacznie wytępiły anonimowców, acz niezupełnie.

W swoim czasie pisaliśmy o niebezpieczeństwie, grożącem łódzkiemu średniemu i małemu przemysłowi ze strony osad i miasteczek fabrycznych pod Łodzią, które korzystając z niższego standartu życiowego robotnika, niższych stawek płac i kosztów administracyjnych, przyjmowały roboty dla łódzkich firm po niższych cenach, unieruchamiając w ten sposób szereg warsztatów w Łodzi. Interwencje Inspekcyj pracy o przestrzeganie umów zbiorowych w tych Konstantynów w dziale materjałów kortowych, miasteczkach nie są wystarczające. Często się zdarza, że robotnicy pracują po 16 godzin na dobę. Umowy zbiorowe przewidują, że płace na prowincji są niższe od Łodzi do 25 proc. ale często w praktyce się zdarza, że sięgają do 50 proc. Totéż nic dziwnego, że tkalnie zarobkowe na prowincji kalkulują swe ceny o 30 proc. taniej niż w Łodzi. Łódź wtedy otrzymuje pracę, gdy wszystkie tkalnie na prowincji nie mogą przyjąć już zamówień. Jeśli do tego dodamy wysoki stopień specjalizacji prowincji, osiągniętej dzięki podziałowi pracy jak np.: Pabjanice w dziedzinie jedwabiu, Zduńska Wola w bawełnianych i wełnianych artykułach męskich, Bełchatów w artykułach bawełnianych, Konstantynów w dziale materjałów kortowych, to zdamy sobie sprawę, że rola Łodzi ogranicza się tylko do obrony przed silniejszym, atakującym przeciwnikiem.

Wielokrotnie się zdarzyło, że przedsiębiorcy prowincjonalnemu wartało zapłacić sporadyczne kary za obejście przepisów, gdyż to zapewne wchodzi już w rachunek kosztów handlowych. Tylko energiczna i systematyczna akcja Inspekcji Pracy jest w stanie unormalizować te stosunki.

Ostatnio na czoło problemów wysunęła się sprawa, która z punktu widzenia prawnego — jest zupełnie w porządku, a która stanowi tem groźniejsze niebezpieczeństwo, bo niedające się opanować. Cały szereg wsi pod Łodzią i w okolicy rozwinął u siebie tkacki przemysł chałupniczy. Chłop, mający z jednej strony mało dochodu z gospodarki wiejskiej, z drugiej strony dużo czasu w pewnych okresach roku, zapełnia czas i uzupełnia dochody chałupnictwem. Małe wymagania i okoliczności czynią z niego niezwykle tanią siłę roboczą. Nic więc dziwnego, że wielu fabrykantów zastanowiło w Łodzi produkcję i przeniosło swą wytwórczość na wieś. Z Łodzi wysyła się osnowę, a przywozi spowrotem towar, nie gorzej niż w mieście utkany. A jak to wszystko jest tanie, wskazuje fakt, że kalkuluje się podwójny transport tam i spowrotem, zarobek pośrednika, który ma swoich tłaczy i im rozdziela pracę, zarobek chałupnika i to wszystko wynosi 50 proc. kosztów produkcji w Łodzi.

Co dalej? Przemysłu anonimowego nie wytępi się, przynajmniej nie tak prędko, prowincja staje się groźniejsza z dnia na dzień, w szranki wstąpiła wieś, najmłodszy, a już niebezpieczny czynnik. Te trzy objawy są owocem dzisiejszej sytuacji gospodarczej. W normalnych warunkach anonimowcy nigdy nie byli i nie będą groźnymi, bo nie będzie tylu „fabrykantów z musu". W normalnych warunkach przemysł prowincjonalny można łatwo ująć w karby. W normalnych warunkach chłop powinien mieć dochód z ziemi, a nie stanowić konkurencję dla przemysłowego miasta.

W tych nienormalnych warunkach średni i mały przemysł Łodzi stoi przed widmem zagłady.

L. G.

—ooo—

P. Mincberg i -- mykwa

Łódź, w październiku.

Przy ul. Gdańskiej 75 znajduje się od wielu lat rytualna kąpiel „mykwa", będąca pod czułą opieką gminy żydowskiej i rabinatu. Ostatnio jednak niejaki p. Sztern, korzystając z istniejących już urządzeń kąpielowych przy ul. Żeromskiego 53 chciał tam stworzyć nową „mykwę" dla celów zgoła prozaicznych, bo zarobkowych.

Bonapartystyczne ambicje p. Mincberga, jedynego władcy duchowego, kulturalnego i higjenicznego łódzkiego żydostwa zostały zagrożone. Ruch zapanował w Agudzie. Zwołano doraźne posiedzenie leaderów partyjnych, zaś w charakterze rzeczoznawców kierowników z monopolistycznej mykwy przy ul. Gdańskiej i w wyniku referendum postanowiono: nowa mykwa nie śmie powstać, bo po pierwsze — zachwieje materjalnym bytem starej, a po drugie — wszystko co nie wylęgnie się w umyśle p. Mincberga czy jego satelitów — nie jest koszerne. Dobro i higjena ludności. Poco? Nie łaska kąpać w naszej „państwowotwórczej" mykwie?

Co postanowiono, to zrobiono! W sobotę po hawdali p. Mincberg, nie zdążywszy zdjąć sobotniej, jedwabnej kapoty pognał do rabinatu. Pokręcił się trochę, pogadał, pomachał rękoma i wymógł: rabinat nowej mykwy nie zatwierdzi Żydzi, wierne baranki dalej prać będą dusze i ciała w koszernej mincbergowskiej mykwie.

P. Sztern nie należy do ludzi dających się łatwo zbić z tropu. On już się uprzednio przygotował i dwaj rabini, ze starszej przedwojennej generacji: rabin F. (chasyd aleksandryjski) pomógł mu w ustaleniu planu według rytualnych zasad, naturalnie nie zadarmo, drugi zaś rabin K. miał dostać 1500 zł. Coprawda spoczątku chciał 2000 zł. za błogosławieństwo Boże. potem się zgodził na 1500 zł., ale na rękę, lecz p. Sztern był ostrożny i przewidujący i złożył te pieniądze w depozycie. W każdym razie p. Sztern był kryty. Obaj rabini mieli orzec, że mykwa odpowiada wymaganiom rytualnym. Nacisk ze strony gminy, a raczej p. Mincberga potężniał z dnia na dzień. Mobilizowano wszystkie siły. Toczyły się bardzo skomplikowane intrygi. Rzucano prośby i groźby. W ruch poszły obietnice. Ulegli huraganowemu naporowi dwaj wyrodni rabini. Cofnęli się na z góry upatrzone pozycje. Rabin F. co zarobił to zarobił, rabin K. wskutek braku zaufania do p. Szterna nic nie dostał, ale p. Sztern zatwierdzenia dla swej mykwy nie otrzymał.

Nagle pękła bomba. Kombatant wielu walk wyborczych u boku p. Mincberga p. Symcha Uberbaum, aleksandryjski 80-cio letni chasyd, znany uczony orzeka, że mykwa jest dobra, i że wszyscy, którzy wierzą w Boga, w aleksandryjskiego cadyka i w niego, mogą się tam śmiało kąpać bez uszczerbku dla ich przyszłego zbawienia Rzecz ta stała się na dwa tygodnie przed wyborami do sejmu. P. Mincberg znalazł się w niebywale ciężkiem położeniu. Wystąpić przeciw p. Uberbaumowi, to znaczy zrazić sobie aleksandryjskich chasydów, to znaczy stracić szanse przy wyborach. Odłożono wobec tego rozprawę na po wybory. Przez dwa tygodnie dla świętego celu — mandatu poselskiego dla p. Mincberga — cierpiał rabinat i jego poglądy.

Teraz sytuacja wygląda tak: mykwa jest czynną, chasydzi aleksandryjscy tam się kąpią, a Aguda jest przeciw temu! Wojna trwa. Sprawa byłaby bardzo śmieszną, gdyby nie była tak tragiczną. Kto zna warunki higjeniczne ludności żydowskiej, kto zna zalety różnych pokątnych mykw i kąpielisk ten zrozumie, jak konieczną jest większa ilość zakładów kąpielowych dla żydostwa, urządzonych współcześnie i kontrolowanych.

P. Mincberg i jego adjutanci też pewno to wiedzą, ale tam, gdzie idzie o politykę i o pieniądze, gdzie trzeba zrezygnować z pewnych praw i udogodnień dla dobra społecznego, tam p. Mincberg używa wszelkich środków dla postawienia na swojem.

I dlatego p. Sztern nie jest uznany przez gminę i rabinat.

L. G.

Klub blagierów

W mieście Berlington, w stanie Visconsin (U. S. A.), założony został klub „Łgarzy U. S. A.". Zgodnie ze statutem klubu członkami jego mogą zostać tylko te osoby, które dowiodą, że są notorycznymi kłamcami i blagierami. Na zebraniach, które się odbywają co tydzień w lokalu klubu, wolno klubistom opowiadać tylko rzeczy zmyślone, przyczem kto najlepiej nakłamie, otrzymuje odznaczenie. Najlepsze historje blagierskie drukowane są w tygodniku klubowym, który rozchodzi się w dużej ilości egzemplarzy po Stanach. Corocznie odbywa się w Berlington konkurs najlepszych blagierów. Na tych popisach, do których tylko stają mistrzowie blagi, stara się jeden drugiego prześcignąć w bluffie. Zwycięzca otrzymuje tytuł „światowego mistrza blagi".

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 25 m
3	Zachód słońca 17 g — m
CZWARTEK	6 Tiszri 5696

Zgromadzenie młodzieży

STARANIEM STOW. „BNEJ SJON" Kraków ul. Dietla 107 I p. odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 3 pop. w lokalu Stow. Zgromadzenie młodzieży z porz. dzien. 19-ty Kongres Sjonistyczny i co dalej? ref.: Tow. Prezes Egzekutywy dla Zachodniej Małopolski i Śląska Mgr. L. Salpeter, Dr. M. Pomeranz, Izak Stern, Mgr. E. Rosthal i inni. Wstęp wolny.

Przed otwarciem wystawy sportowo-turystycznej

Uroczyste otwarcie wystawy sportowo-turystycznej w Krakowie odbędzie się w dniu 19 bm.; otwarcia wystawy dokona wiceminister komunikacji inż. Aleksander Bobkowski.

Udział w wystawie zgłosił szereg organizacyj turystycznych, biura podróży, ministerstwo komunikacji, Liga Popierania Turystyki, P. L. L. „Lot", Polski Związek Turystyczny i t. d. Jedną z atrakcyj wystawy będzie model budującej się obecnie kolejki linowej na Kasprowy Wierch Niemniejsze zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie olbrzymi model M/S „Piłsudski".

W dziale sportowym wystawy reprezentowane będą wszystkie gałęzie sportu. Na okres wystawy przewidziany jest szereg atrakcyjnych imprez sportowych, m. in. projektowany jest mecz piłki nożnej Barcelona—Kraków. Komitet wystawy uzyskał znaczne zniżki kolejowe dla osób zwiedzających wystawę, jak i na przewóz eksponatów.

Ankieta w sprawie ruchu letniskowego

Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, pragnąc uzyskać właściwy pogląd na sytuację i potrzeby letnisk, oraz materjał do podjęcia badań i inicjatywy w kierunku usunięcia najważniejszych niedomagań, usprawnienia ruchu letniskowego i szerszego uwzględnienia letnisk w polityce gospodarczej — zwrócił się do gmin miejskich i wiejskich województwa krakowskiego ze specjalną ankietą.

Ankieta ta dotyczy spraw frekwencji w letniskach, propagandy, komunikacji, stanu sanitarnego, środków lokomocji, zabudowy, aprowizacji, bezpieczeństwa, urządzeń rozrywkowych i sportowych i t. d.

W sprawie sprzedaży pieczywa

Z dniem 1-go października br. wedle nowego rozporządzenia ministerjalnego wolno wymleć ze 100 kg. pszenicy najwyżej 65 kg., a ze 100 kg. żyta najwyżej 55 kg. mąki. Wobec tego dopuszczalne są w obrocie tylko lepsze gatunki mąki, wykluczonemi zaś z obrotu są mąki gorszego gatunku, czyli poza normą przemiałową ponad 65 proc., względnie 55 proc. Ponadto mąki razowo-pszenne lub żytnie mogą pochodzić z przemiału wynoszącego tylko 90 proc. zboża. Zgodnie z tymi przepisami przeznaczone do sprzedaży pieczywo musi być wytwarzane wyłącznie z gatunków mąki o przepisanej stopie przemiału.

Równocześnie celem zabezpieczenia godziwej sprzedaży pieczywa Zarząd miejski komunikuje, że chleb w mieście sprzedawany, zaopatrzony być musi w nalepkę, zawierającą firmę i adres danej piekarni oraz rodzaj i stopień przemiału mąki, z której został wytworzony. Pozatem wszyscy sprzedawcy pieczywa obowiązani są trzymać je (bułki) w odrębnych dla każdej wytwórni gablotkach, celem umożliwienia władzy należytej kontroli także co do wagi i jakości pieczywa.

Sprawa zaginięcia adwokata krakowskiego została wyjaśniona

Onegdaj donosiliśmy o tajemniczem zaginięciu adwokata krakowskiego dra Wilhelma Immerklücka, który przed kilkoma dniami opuścił rodzinę pozostawiając listy pożegnalne. Sprawa została obecnie wyjaśniona i to w następujący sposób:

Redakcja nasza otrzymała onegdaj popołudniu telefoniczną wiadomość od naszego korespondenta w Rabce, iż Immerglück przybył tam i widziany był przez tamtejszych mieszkańców. O powyższem zawiadomiliśmy rodznę, naskutek czego żona zaginionego wyjechała do Rabki.

Po przybyciu do Rabki okazało się, iż w międzyczasie adwokat opuścił tę miejscowość i udał się w dalszą drogę. Wczoraj nad ranem znaleziono go w Mszanie Dolnej. Dr. Immerglück znajdował się w opłakanym stanie, był zupełnie złamany i wyczerpany nerwowo, wobec czego przewieziono go do jednego z sanatorjów.

8 dni w szczelinie lodowej

Zdarzają się czasami wypadki cudownego niemal ocalenia ludzi. Był to niezwykły w dziejach turystyki górskiej wypadek wydobycia ze szczeliny lodowca Mont Blanc turysty, który w szczelinie przebywał przez 8 dni. Ofiarą tego wypadku padł znany alpinista francuski Guy Labour W chwili wypadku miał Guy Labour przy sobie jako cały prowiant trochę suszonych śliwek, puszkę Ovomaltyny, 2 świece i 2 pudełka zapałek. Utrzymywał się on przy życiu przez cały ten czas w ten sposób, że od czasu do czasu topił w metalowym kubku przy pomocy świeczki trochę lodu, a kiedy ten płyn trochę się ogrzał z najwyższą oszczędnością dodawał do niego odrobinę Ovomaltyny i kilka śliwek. Po ośmiu dniach, kiedy dawno stracono nadzieję wyratowania go, krzyki jego zostały przypadkowo dosłyszane przez przechodzących przewodników górskich. Guy Labour cieszy się obecnie najlepszym zdrowiem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś dramat Al. Tołstoja „IWAN GROŹNY" z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. W próbach „STARE WINO", komedja Seymour'a Hicks i Ashley'a Dukes w przekładzie Fl. Sobieniowskiego, — która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— PO PREMJERZE W „BAGATELI" Już dawno nie oglądał Kraków rewji na tak wysokim poziomie artystycznym i tak świetnych kreacyj, jak na onegdajszej premjerze rewji p. t. „Lot w śmiechosferę" w teatrze „Bagatela". Wykonawcy w osobach znakomitych artystów warszawskich osiągają w tej rewji szczyt swych możliwości.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pociąg widmo" i „Tu rządzi humor" (Flip i Flap).

APOLLO: „Mały pułkownik" (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Kaprys hiszpański" (Marlena Dietrich) reż. Józefa V. Sternberga.

BAGATELA: „Chłopcy z placu broni" oraz rewja: Lot w śmiechosferę.

PROMIEŃ: „Miłość cyganki" (Novotna i Hans Moser).

STELLA: „Halka" (L. Kiepura).

ŚWIT: — —

SZTUKA: „Baboona".

UCIECHA: — —

WANDA: „Dwie Joasie" (J. Smosarska).

Cocktailowe małżeństwa

Przed kilku tygodniami Frank King deputowany stanu Illinois, postawił wniosek, zabraniający udzielania ślubów w czasie od 8-ej wieczorem do 6 rano. Wniosek spowodowany został zastraszającym wzrostem związków ślubnych, zawieranych w odurzeniu alkoholem. King pragnie w ten sposób ustrzec „nieświadome oblubienice" przed przykrem przebudzeniem się po spędzonej przy coctailu nocy, jako małżonki przypadkowego znajomego. Zaglądająca chętnie do kieliszka dama w większości wypadków, nie przypomina sobie wcale, co zaszło podczas wesoło spędzonej nocy

Według statystyki urzędu cywilnego stanu Illinois niebezpieczeństwo coctailowych ślubów rozpoczyna się po kolacji, dosięgając szczytu o godz. 3-ciej nad ranem i wygasa około godziny 8-ej pod wpływem wytrzeźwienia.

Deputowany King spodziewa się, że przyjęcie postawionego przezeń wniosku uchroni urzędników stanu cywilnego od udzielania w pyjamie ślubów oblubieńcom, słaniającym się skutkiem nadmiernego użycia coctajlu. Wniosek przewiduje 500 dolarów kary za przekroczenie przez urzędnika zakazu udzielania ślubów w nocy

Z 4000 procesów rozwodowych, jakie odbywają się w ciągu roku w stanie Illinois, około 600 podaje za powód zawarcie małżeństwa pod wpływem alkoholu.

Dzienniki amerykańskie przytaczają wiele ciekawych wypadków na tle coctajlowym małżeństw.

Młoda dama z wyższej sfery towarzyskiej miss Elevyn Cushind królowa piękności stanu Illinois w roku 1932 była niezmiernie zdziwiona gdy pewnego poranka zgłosił się do niej tłum reporterów prosząc o bliższe informacje o jej małżonku panu Schultzu. Pani Cushing przyjęła oświadczenie reporterów z początku jako kiepski żart. Lecz okazane przez nich urzędowe dowody przekonały ją że faktycznie podczas ubiegłej obficie „oblewanej" nocy została małżonką Halleta Schultza, którego widziała po raz pierwszy w życiu. Sytuacja pięknej panny była tem tragiczniejsza, że była szczęśliwą narzeczoną znanego polityka. Coctailowy małżonek okazał się jednak uczciwym człowiekiem i nie chciał ciągnąć korzyści z nierozwagi młodej damy a narzeczony w zrozumieniu niemądrej „mody" nie wziął ukochanej za złe coctailowego ślubu

Daleko więcej kłopotu miała z takiego samego powodu znana miljonerka miss Merry Fahrney Zaślubiła ona w Los Angeles podczas „coctajlowej" nocy pewnego przystojnego młodzieńca. Nazajutrz wyjechała do rodzinnego Chicago, nie widząc się z nikim z towarzyszy wesołej hulanki. Jakież jednak było jej przerażenie, gdy po tygodniu zjawił się „mąż" dopominając się o swe prawa. Nie miał wcale zamiaru wyrzec się tłustego kąska w postaci pokaźnego odszkodowania za rozwód. „Mokry" ślub drogo kosztował wesołą miljonerkę.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 2 października 1935. Zebranie dzisiejsze cechował nastrój nieco więcej ożywiony, kursy utrzymały się na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie dla pożyczek premjowych było trochę większe, obroty średnie. — Przedmiotem tranzakcyj była 4-procentowa Pożyczka Dolarowa po złotych 52.20 oraz 3-procentowa Pożyczka Budowlana po złotych 41.15.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.33 — czeki bankowo 5.29—5.31¼. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27, grubsze 5.28, dolar złoty 9.02—9.06, funt ang. 26—26.15 marka niemiecka 148—152 korona czeska 20.85—21.10.

Dewizy: Nowy Jork 5.31¼ — Londyn 26—26.15 — Szwajcarja 172.50—173.50 — Berlin 213.25—214.25 — Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 października 1935. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 91.75—92.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3-procentowa premjowa pożyczka budowlana 40.75—41 5-procentowa pożyczka konwersyjna 68.— 5-procentowa pożyczka konwersyjna kolejowa 59.50—59.— 6-procentowa pożyżczka dolarowa 80.— 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 52—52.15—52.— 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 62—61.50—61.88.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.72 — Holandja 359.50 — Londyn 26.04 — Nowy Jork czek 5.31 5/8 — Nowy Jork telegraficzny 5.31¾ — Paryż 35.01 Szwajcarja 173.20 — Włochy 43.38 —

Tendencja niejednolita.

Silna zwyżka dewizy szwajcarskiej i spadek Londynu.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 października. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.31½ oraz 5.33½ w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2. 10. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, wyce, siemieniu, bobiku, rzepiku, mące i otrębach oraz ekskluzywnie kupowano rzepik. Żyto, owies oraz jęczmień browarowy lekko zwyżkowały w cenie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto jednolite P. 11.75—12 zbiorowe P. 11.50—11.75 jęczmień browarowy P 15.75—17.25 owies jednolity P. 13..25—13.75 owies zbiorowy P. 12.75—13. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2 października. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.22½ — Londyn 15.05 — Nowy Jork 3.07 — Bruksela 51.82½ — Medjolan 25 — Madryt 41.93 — Amsterdam 207.70 Berlin 123.70 — Sztokholm 77.60 — Oslo 75.60 Kopenhaga 67.20 — Praga 12.72 — Warszawa 57.82½ — Białogród 7 — Ateny 2.90 — Konstantynopol 2.45 — Bukareszt 2.50 — Helsinki 6.64¼ — Japonja 88.50.

Tendencja słabsza wobec zwyżki franka szwajcarskiego.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 96.50 — Paryż Fr. fr. 1700.— Zurych Dol. 61.50 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 1 października. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 88.50 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 106.— 6-procentowa pożyczka Dolarowa 79.375 7-procentowa pożyczka Warszawska 69.— 7-procentowa pożyczka Śląska 69.— Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 88.50 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 106.— 6-procentowa pożyczka Dolarowa 79.375 7-procentowa pożyczka miasta Warszawy 69.— 7-procentowa pożżczka Śląska 69.—.

Tendencja wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 2 października 1935. Notowania w Ł. za tonnę Cynk natychmiast 14¼ termin 16 3/16 — Cyna natychmiast 223—224 termin 214¾—215 — Banka 225 — Straits 225. — Ołów natychmiast 17½ termin 17 9/16 Miedź natychmiast 35—1/16 termin 35 5/16—3/8 — Elektrolit 39½—40.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 2 października 1935. Giełda zbożowa. Ceny tranzakcyjne. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Sensacyjny proces przeciw bojówkom O. N. R.

rozpoczął się w Warszawie

Warszawa. 2. 10. (Sin.) Wypadki, które rozegrały się rok temu, w czerwcu 1934 na Powązkach w Warszawie, znalazły teraz swój epilog w Sądzie Okręgowym w procesie przeciwko 22 oskarżonym, który rozpoczął się w dniu wczorajszym.

W czerwcu 1934 **organizacja ONR opanowała ulice Warszawy,** Akcja antysemicka objęła **prawie wszystkie dzielnice Warszawy.** „Sztafeta" sprzedawana na wszystkich rogach ulic, cieszyła się dużym popytem. — Zdawało się, że za akcją stoją działacze, — **nikt jednak nie znał charakteru tych mas,** które wyruszyły na ulicę. Akcja ta zakończyła się tragicznemi wypadkami na Powązkach, gdzie rozpowszechniono pogłoskę, iż **ludność żydowska tamuje drogę procesji.**

W następstwie tej pogłoski **rzucono się do plądrowania mieszkań żydowskich na Powązkach,** rozbijania sklepów i **bicia przechodniów żydowskich, przyczem ofiarą tych zajść padł zamordowany przez ciemne elementy Chaskiel Delman.** Dla wszystkich było jasne, że **sprawcami tych zajść byli ludzie związani z ONR-em,** że inicjatywa wyszła z lokalu ONR przy ul. Dzikiej 13.

W świetle aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się jak następuje:

Dnia 8 czerwca 1934 zawiadomiono policję, że na ulicy Powązkowskiej przed domem nr. 15 leży **ciężko pobity mężczyzna i** że w tym samym domu **zdemolowano lokale** Przodownik Mazur udał się na wskazane miejsce i znalazł **rannego Żyda w stanie nieprzytomnym.** Był to właściciel domu, Chaskiel Delman. Jednocześnie okazało się, że w piekarni Salzmana **wybite były szyby w oknach** i drzwiach i **zdemolowana wystawa** a w czytelni im. Peretza zniszczono okna i ścianę. W tej chwili usłyszał przod. Mazur krzyki i wołania o pomoc. Podążył więc z kilkoma posterunkowymi i ujrzał grupę młodzieńców **otaczających taksówkę i wybijających w niej szyby.** Na widok policjantów młodzieńcy ci **rzucili się do ucieczki,** jednak że kilku z nich zatrzymano. Okazali się nimi: Kazimierz Sobociński, Kazimierz Bochman, Jan Pałka, Jan Lewiński, Jan Jakóbiak i Wacław Chorosz. Aresztowano ich a w ich mieszkaniach przeprowadzono rewizję.

Tymczasem Delman — skutkiem otrzymanych ran — zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przesłuchani w tej sprawie świadkowie zeznali, że widzieli niejakiego Nowotkę, Chorosza i Świderskiego w grupie osób, napadających na Delmana.

W toku śledztwa stwierdzono, że w lokalu ONR przy ul. Dzikiej 13 zawiadomił ktoś zebranych, że rzekomo Żydzi zatrzymują procesję. Wówczas członkowie ONR wybiegli z lokalu i rzucili się w stronę Powązkowskiej, bili po drodze Żydów, napadli w końcu na Delmana i zdemolowali piekarnię.

Dopiero dziś, patrząc na ławę oskarżonych, można było ustalić, jaki był istotny charakter ruchu, który doszedł do punktu kulminacyjnego w czerwcu 1934. Przeważna część dzisiejszych 22 oskarżonych **należy do mętów,** z których każdy ma specjalny przydomek, jak „Bandzioch", „Krzywy", i t. p. **3/4 oskarżonych notowanych już jest w kronikach policyjnych i sądowych za kradzieże, gwałty publiczne, zgwałcenie, kombinatorstwo, oszustwo, pozatem** — jak twierdzi zresztą sam akt oskarżenia — rozdziny ich wzgl. otoczenie stanowią męty w dzielnicy Powązki. Z tych więc grup rekrutuje się ONR w Warszawie.

A jednak mimo, iż **spoglądając na ławę oskarżonych, widzi się typy łobuzerskie, ławę obrończą stanowią adwokaci polityczni,** jak znani z procesów ONR-owców obrońcy: Bożęcki, Małachowski, Pączkowski, Kurcjusz, sławny z ułożenia kodeksu pojedynkowego Wislocki itp. Obrońcy ci, widząc wyraźnie, że elementy, których bronią, należą do grup ściśle kryminalnych, **starają się omijać momenty polityczne,** umniejszając znaczenie winy każdego z oskarżonych do drobnych, sporadycznych wypadków.

Należy również zwrócić uwagę, że **przewodniczący Trybunału s. o. Dębicki, uchyla wszystkie pytania powoda cywilnego adw. Surowicza, które zmierzają do tego, by dowieść, że akcja i napad kierowane były przez ONR i że wyszły z lokalu ONR przy ul. Dzikiej, mimo, iż powód cywilny powołuje się niejednokrotnie na odpowiednie zeznania zawarte w materjale, załączonym do aktu oskarżenia.**

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący odbiera generalja, przyczem adw. Surowicz zgłasza powództwo cywilne w kwocie 1 zł, poczem odczytuje się akt oskarżenia i Sąd przystępuje do przesłuchania podsądnych.

Pierwszy oskarżony Władysław **Chorosz,** przyznaje, że podczas omawianych wypadków był na ulicy i szedł z procesją, **twierdzi, że słyszał okrzyk: „Bić gojów!" i wtedy schował się.**

Powód cywilny zapytuje oskarżonego, **czy był w lokalu ONR i czy słyszał, jaki odczyt wygłosił prelegent, przewodniczący uchyla jednak to pytanie,** twierdząc, że okoliczność ta jest bez znaczenia i prosząc o nie zadawanie podobnych pytań.

Dalszy przebieg rozprawy zob. str. 13.

Z Trzeciej Rzeszy

Berlin, 2. 10. Ż.A.T. W Wiesbadenie wyłączono we wszystkich mieszkaniach i lokalach handlowych Żydów prąd elektryczny i przerwano dopływ gazu. Zarządzenie to Towarzystwo elektryczności i gazu motywuje ustawą norymberską.

* * *

Berlin, 2. 10. Ż.A.T. Urzędowo wyjaśnia się, że małżeństwa mieszane, aryjsko-żydowskie, zawarte przed dniem 17 września br. są ważne, natomiast za sprzeczne z prawem uważane będą małżeństwa mieszane zawarte po tym dniu.

Berlin, 2. 10. Ż.A.T. Władze państwowe rozwiązały korporację akademicką Koesen, *która odmówiła wykluczenia członków-Żydów.*

* * *

Berlin, 2. 10. Ż.A.T. Prasa donosi, że wszystkie bilety na piątkowe wystąpienie Juljusza Streichera w Sportpalaście zostały już wysprzedane.

* * *

Warszawa, 2. 10. Ż.A.T. ŻAT-na otrzymała komunikat — że rabinat warszawski zwrócił się do Żydów na całym świecie o odmawianie w Jom Kipur psalmów na intencję poprawy sytuacji prześladowanych Żydów niemieckich.

Wojna rozpoczęta?

20.000 żołnierzy włoskich

wkroczyło do Abisynji

Włochy zaczną od bombardowania stolicy Abisynji

PARYŻ. 2. 10. PAT. „PARIS SOIR" DONOSI Z ADDIS ABEBY, ŻE WOJSKA WŁOSKIE WKROCZYŁY NA TERYTORJUM ABISYNJI W OKOLICY GÓRY MUSSA. WKRACZAJĄCE WOJSKA SKŁADAJĄ SIĘ Z TRZECH KOLUMN, LICZĄCYCH 20.000 LUDZI. DOSZŁO DO STARĆ POMIĘDZY WOJSKAMI WŁOSKIEMI A NIEREGULARNEMI ODDZIAŁAMI PLEMIENIA DANKALI. SĄ ZABICI. WOJSKA WŁOSKIE NIE WESZŁY W STYCZNOŚĆ Z REGULARNĄ ARMJĄ ABISYŃSKĄ.

* * *

Londyn. 2. 10. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, że według powszechnego przekonania, **Włosi rozpoczną bombardowanie stolicy Abisynji zaczynając od radjostacji.**

Abisyńczycy bronią się

Addis Abeba. 2. 10. PAT. Następca tronu abisyńskiego, który dowodzi siłami zbrojnemi Abisynji w Dessje usiłuje odeprzeć żołnierzy włoskich, którzy podobno wkroczyli do Abisynji.

Addis Abeba. 2. 10. PAT. Ponieważ niema połączenia telegraficznego i telefonicznego Addis Abeby z granicami i wiadomości **nadchodzą przez gońców**, przeto trudno o autentyczne informacje co do przekroczenia granic Somali i Erytrei przez wojka włoskie Cesarz wysłał gońców samolotem do Adui. Konsul abisyński w depeszy z Dżibuti **potwierdza fakt posuwania się naprzód wojsk włoskich.** Wojska włoskie składać się mają podobno z Askerów (tubylców) pod wodzą białych oficerów.

Cesarz polecił, aby wszystkie hotele pobudowały w ciągu 8 dni schrony dla cudzoziemców. **Podobno oddziały lotnicze są wśród wojsk włoskich, posuwających się naprzód.**

Włosi zaprzeczają

Addis Abeba. 2. 10. PAT. Poselstwo włoskie oświadcza, że nic mu nie wiadomo o rzekomem przekroczeniu przez wojska włoskie granicy Abisynji pod górą Mussa. Poselstwo zwraca uwagę, że granica nie jest dokładnie wytyczona.

Rzym. 2. 10. PAT. Ministerstwo propagandy ponownie kategorycznie zaprzecza wiadomościom o tem, **jakoby wojska włoskie wkroczyły do Abisynji.**

... i pospiesznie zwijają placówki konsularne

Addis Abeba. 2. 10. PAT. Konsul włoski z Derra Marcos opuścił miejsce swego pobytu. Konsul włoski w Adui znikł bez śladu, są dzą, że usiłuje on przedostać się do Erytrei

Abisynja prosi o obserwatorów

Addis Abeba, 2. 10. PAT. Rząd abisyński ogłosi **jutro mobilizację**, o ile Włochy nie dadzą wyraźnych rękojmi co do swoich zamiarów.

Addis Abeba. 2. 10. PAT. Rząd abisyński założył protest w Lidze Narodów **przeciw pogwałceniu granicy** przez wojska włoskie, domagając się, by stwierdzenie przekroczenia granicy zostało dokonane przez komisję Ligi Narodów lub przez władze Somali Francuskiego.

Londyn. 2. 10. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby,: poselstwo włoskie przesyła swoje archiwa na kolej i pali dokumenty w ogrodzie poselstwa.

Cesarz Abisynji w depeszy do Ligi Narodów oświadcza: **Włosi urządzają bazę na terytorjum abisyńskiem,** aby zorganizować atak generalny. Łatwy dostęp przez Somali francuskie pozwoliłby Radzie Ligi Narodów na wysłanie obserwatorów na miejsce Mogłaby też Liga Narodów otrzymać potwierdzenie **pogwałcenia granicy od władz Somali francuskiego.**

Labour Party za sankcjami

Londyn, 2. 10. PAT. Agencja Reutera donosi, że kongres Labour Party obradujący w Brighton przyjął większością *2 miljony 168 tysięcy głosów przeciwko 102 tysiące rezolucję, w której Labour Party popiera całkowicie politykę komitetu wykonawczego partji na rzecz zastosowania sankcyj przez Ligę Narodów w sporze włosko-abisyńskim.*

Dalszy przebieg procesu O. N. R.

Warszawa. 2. 10. (Sin.) W dalszym ciągu rozprawy środowej zeznaje osk. **Lewiński,** oświadczając że przyłączył się do procesji i widział **jedynie z daleka, jak bito Delmana.** Słyszał, że Żydzi biją Polaków i wtedy schował się do ustępu. Na pytanie, czy w ustępie znaleziono przy **nim rurkę żelazną,** osk. oświadcza, że rurki nie miał. Na zarzut, że wymyślał przod. Mazurowi, broni się Lewiński, twierdzeniem, że był **wówczas pijany.**

Z dalszych oskarżonych również każdy wypiera się jakiegokolwiek udziału w napadzie. Tak np. następny oskarżony, **Majewski,** oświadcza, że zupełnie nie podburzał do bicia Żydów i nie jest prawdą, że w kieszeni jego znaleziono szpadrynę. Dalej twierdzi ten podsądny, że zeznania, które w tej sprawie złożył przeciw niemu inny oskarżony **Struzik są fałszywe,** gdyż **ten ma do niego żal jeszcze ze sprawy o zgwałcenie, jaką mieli wspólnie,**

Powód cyw.: **O czem była mowa na zebraniu ONR?**

Przewodn.: **Uchylam to pytanie.**

Osk. Feliks **Kruszewski** twierdzi, iż wszystkie **jego zeznania dotychczasowe nie są prawdziwe, składał je bowiem w obawie o aresztowanie.** Nie jest prawdą, jakoby przyznał się, że **„zatrawił Żydi kamieniem".** — Twierdzi, że wszystkie zeznania Rosołowskiego przeciwko niemu są specjalnie zmyślone.

Następnie zeznaje osk. **Pawłowski,** który twierdzi, że o niczem nie wie i jeżeli zeznania dotyczą jakiegoś Pawłowskiego, **to nie chodzi tu o niego.** Teraz badany jest oskarżony Edward **Chodkowski,** 14-letni chłopiec dwukrotnie już karany za kradzież, poczem przed stołem sędziowskim staje osk. Bogusław **Porządkowski,** zwany w świecie kryminalnym „Dzida". Na postawione sobie pytanie, **skąd miał rurkę,** oświadcza on, że żadnej rury żelaznej nie miał. Na dalsze zapytanie, dlaczego jedna z oskarżonych — Drzewiecka — **obciążyła go swemi zeznaniami,** oświadcza słuchany, że ma ona do niego urazę osobistą.

Osk. Stanisław **Potyralski** broni się tem, że od godziny 2 do 9 handlował kwiatami na Placu Teatralnym. (Należy zaznaczyć, że ten sam Potyralski odpowiadał przed sądem za pobicie Żyda na Placu Teatralnym).

Osk. Jan **Dzidkowski** twierdzi, że szedł z Drzewiecką, przedtem nie był na ulicy w towarzystwie. Przewodniczący zadaje mu następnie pytania, dotyczące podanej przez Drzewiecką okoliczności, iż widziała, **jak Dzidkowski kopał Delmana.** Dzidkowski stanowczo temu zaprzecza.

Teraz składa zeznania osk. **Struzik.** Podaje on, że na ulicy doszła do niego Drzewiecka i krzyknęła: „Chodź, bo Żydzi rzucają kamieniami!" Później, gdy Delman został już zabity, krzyknęła Drzewiecka znowu: „Chodź, bo cię aresztują!" Wobec tego poszedł do lokalu ONR i **grał w ping-pong.** — Struzik twierdzi, że wszystkie stawiane mu przez Drzewiecką zarzuty, że brał udział w biciu Żydów w rozbijaniu szyb, że posługiwał się szpadryną itd. są nieprawdziwe. — Twierdzi on, że Drzewiecka **jest zła na niego, bo zerwał z nią.**

Osk. Marceli **Drozdowski** utrzymuje również, że nie brał udziału w zajściach, a Jan Jakóbiak, który w pierwszem zeznaniu podał nazwiska wszystkich, którzy bili Delmana i w napadzie na piekarnię, teraz wycofuje się ze wszystkiego i twierdzi, że niczego nie pamięta i niczego nie wie. Na tem przerwano badanie oskarżonych.

Jutro zeznawać ma główna oskarżona Drzewiecka, która **podburzała do napadu** i dokoła której obracały się dzisiaj zeznania wszystkich oskarżonych. W ten sposób proces, który miał tło ściśle polityczne, został zepchnięty do procesu o zabójstwo na tle awantury. Wielkie rozmiary polityczne zajść z ubiegłego roku zostały całkowicie zniwelowane.

—o0o—

P. premjer — o nowym parlamencie

Warszawa, 2. 10. (Sin). Na dziś wzgl. jutro zapowiedziany jest wywiad p. premjera Sławka na temat ostatnich wyborów i obowiązków poselskich.

—•—

Katastrofa kolejowa na granicy polsko-rumuńskiej

Lwów, 2. 10. PAT. Prasa przynosi z pogranicza szczegóły katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się na rumuńskiej stacji granicznej Grigore-Gnica Voda. Według relacyj prasy, na polski pociąg tranzytowy, zdążający z Kut do Śniatyna przez terytorjum rumuńskie, najechał parowóz pociągu rumuńskiego, przybywającego z Czerniowiec. Wskutek zderzenia jeden wagon został rozbity. Z polskich pasażerów odniosły rany i obrażenia 3 osoby z Kut, nadto Wanda Świderska, żona kolejarza z Tarnowa, Bernard Sobotkiewicz, kolejarz z Kołomji, Salomon Kruppman, farbiarz z Warszawy, Roman Zajączkowski, asesor notarjalny ze Lwowa, Michał Nosal, st. dozorca celny z Załucza. Dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzą władze rumuńskie.

Dla wymuszenia sprawiedliwości międzynarodowej należy używać siły

Zwolennicy sankcyj w Labour Party zwyciężą

Londyn. 1. 10. PAT. Opinja publiczna w Anglji z większem, niż zazwyczaj zainteresowaniem śledzi odbywający się obecnie Kongres Labour Party, który w dniu dzisiejszym rozpoczął dyskusję nad zagadnieniem sankcyj. W sprawie tej zarysowały się w Labour Party dwa poglądy.

Jeden reprezentowany przez ortodoksyjną egzekutywę stronnictwa i poparty przez uchwałę odbytego niedawno kongresu związków zawodowych, wypowiada się za sankcjami jako instrumentem, mającym służyć przeprowadzeniu zasad sprawiedliwości międzynarodowej. B. podsekretarz stanu spraw zagranicznych w rządzie Labour Party Dalton, wiceleader frakcji parlamentarnej Labour Party Attlee, przywódca rządzącej w Radzie municypalnej Londynu frakcji Labour Party i b. minister komunikacji w rządzie Labour Party Morrison, przywódca zw. zawodowych Obevin i wielu innych **wypowiada się za sankcjami nawet wojskowemi, — twierdząc, że dla wymuszenia sprawiedliwości międzynarodowej, należy używać siły.** Pogląd przeciwny przeciwstawia się sankcjom jako prowadzącym do wojny, przyczem w tej grupie rozróżnić należy dwa odłamy: jeden — idealistów pacyfistów, jak przywódca frakcji parlamentarnej Lansbury, — przywódca frakcji Labour Party w Izbie lordów lord Ponsonby i inni, którzy wogóle potępiają wszelkie użycie siły zbrojnej, drugi — jest reprezentowany przez najskrajniejsze żywioły Labour Party z komunizującym dzisiaj przywódcą tej grupy sir Stafford Crippsem, b. prokuratorem generalnym w rządzie Labour Party. Zdaniem Crippsa sankcje gospodarcze nieuniknienie prowadzą do sankcyj militarnych, a więc do wojny. Sir Stafford Cripps oświadczył, że zmienił swe dawne zdanie i przeciwny jest obecnie sankcjom, albowiem jest zdania, że Liga Narodów stała się obecnie narzędziem interesów klas posiadających państw imperjalistycznych.

Dyskusja nad ustosunkowaniem się Labour Party wobec zagadnienia sankcyj odbywać się będzie w dalszym ciągu w dniu jutrzejszym i zakończy się głosowaniem. Mimo poważnego wpływu moralnego grupy, opierającej się sankcjom, należy raczej spodziewać się, że zwolennicy sankcyj zwyciężą.

Sankcje muszą być poparte przez całą Ligę Narodów

Londyn, 1. 1o. PAT. Pomiędzy Paryżem a Londynem zaznacza się ożywiona zwykła działalność dyplomatyczna. Ambasador brytyjski w Paryżu Clark odwiedził dzisiaj premjera Lavala i odbył z nim dłuższą rozmowę, a ambasador francuski w Londynie Corbin wezwany był w godzinach popołudniowych na rozmowę do Sir Samuela Hoare. Jeżeli dodać do tego faktu przybycia do Londynu dzisiaj w południe min. Edena, który natychmiast udał się na dłuższą naradę do sir Samuela Hoare, a potem przyjęty był przez premjera Baldwina, a po jutrzejszem posiedzeniu gabinetu pojedzie do Genewy, zatrzymując się w Paryżu na rozmowę z Lavalem, to otrzyma obraz niecodziennego ożywienia, świadczącego o posunięciach dotyczących nietylko polityki genewskiej lecz i wzajemnych stosunków brytyjsko-francuskich.

Coraz usilniej twierdzi się w Londynie, że rozmowy pomiędzy Francją a W. Brytanją w rzeczywistości idą daleko dalej, aniżeli wynikałoby to z ogłoszonych dokumentów, jak np. z ogłoszonego wczoraj pisma sir Samuela Hoare'a do Lavala.

Ze strony francuskiej wciąż jeszcze utrzymywane jest w pewnym stopniu stanowisko oporne wobec brytyjskich żądań współdziałania Francji z W. Brytanją, podkreślają jednak, że stanowisko takie zajmuje wyłącznie premjer Laval, o ile zaś chodzi o cały pozostały gabinet francuski, to ma on jakoby — zdaniem angielskich kół politycznych — skłaniać się zdecydowanie na stronę maksymalnej współpracy francusko-brytyjskiej. Z drugiej strony w miarodajnych sferach rządowych w Londynie podkreślają z naciskiem, że dla podjęcia sankcyj, chociażby tylko gospodarczych, nawet najdalej idące współdziałanie francusko-brytyjskie nie jest jeszcze wystarczające. Jest to tylko pierwszy etap wstępny. Za sankcjami gospodarczemi względnie jakiemikolwiek innemi opowiedzieć się musi *także cała Liga Narodów*, a nawet — jak wyjaśniają z miarodajnej strony brytyjskiej — również i Stany Zjednoczone i Niemcy. Tylko wówczas sankcje, o ile w miarę rozwoju konfliktu włosko-abisyńskiego stałyby się nieuniknione, *mogłyby się okazać — skuteczne.*

W miarodajnych kołach brytyjskich panuje zresztą przekonanie, że wojna włosko-abisyńska jest dzisiaj już przesądzona, że rozpocznie się ona już w najbliższych dniach i że przeprowadzenie całej akcji sankcyj poprze procedurę ligową, a następnie uzyskanie dla tych sankcyj współdziałania Stanów Zjednoczonych i Niemiec będzie procesem nie tak szybkim i że przeto ewentualna skuteczność sankcyj zacznie oddziaływać dopiero po pewnym czasie, gdy działania wojenne już się w pewnym stopniu posuną naprzód. Niemniej polityka brytyjska dążyć będzie stanowczo do przeciwdziałania akcji wojennej zapomocą przyjętych powszechnie sankcyj i do zahamowania wszczętej wojny przy pomocy Ligi Narodów.

Ofensywa włoska w Abisynji rozpocznie się między 5 a 10 bm.

Addis Abeba, 1. 1o. PAT. W tutejszych kołach wojskowych panuje pogląd, że przedłużenie się okresu deszczów nie wpłynie na zmianę planów strategicznych włoskich, gdyż prowincja Ogaden Danakil i w zachodniej części Tigre deszcze są coraz mniej obfite i woda szybko wsiąka w grunt. Wprawdzie płaskowzgórze Abisynji aż do Gondaru jeszcze jest w pełni okresu deszczowego, jednakże ruchy wojsk abisyńskich odbywają się bez dalszych odroczeń.

Różne poglądy wypowiadane są tu co do rozpoczęcia działań wojennych włoskich. Jedni mówią, że należy spodziewać się ofenzywy włoskiej pomiędzy 5 a 1o października. Oczekują, że następnie rozpocznie się bombardowanie kolei, a także radjostacji w Harrarze i Addis Abebie.

Jak mówią, negus prowadzi układy z Jemenem o sojusz, ale potwierdzenia urzędowego tej wiadomości niema. Dziennikarze amerykańscy osiedlili się już w domach w pobliżu dzielnicy dyplomatycznej.

* * *

Addis Abeba, 1. 1o. PAT. Poselstwo włoskie nadal czyni przygotowania na wypadek wszczęcia kroków wojennych. Dziś przystąpiono do sprzedaży mebli, powozów i koni. Zwolniono personel tubylczy poselstwa. Prawie wszyscy Włosi opuścili już Abisynję. Czterej z sześciu konsulów włoskich opuścili już Abisynję. Konsul w Harrarze otrzymał rozkaz o wyjeździe, a konsul w Adui ma pozostać na miejscu ze względu na bliskość granicy. Minister spraw zagranicznych Abisynji wezwał telegraficznie konsula abisyńskiego w Asmarze, aby przygotował się do powrotu do kraju.

* * *

Addis Abeba. 1. 10. PAT. Na Morzu Czerwonem znajduje się rzekomo, jak donosi Reuter, 16 włoskich łodzi podwodnych w celu przejęcia transportów broni i amunicji, jakie mogłyby być wysłane do Abisynji. Przy brzegach Somali francuskiego widziano rzekomo 2 tajemnicze parowce bez jakiejkolwiek flagi. Informują, iż na okrętach tych znajduje się transport karabinów maszynowych, które jako kontrabanda są przeznaczone dla Abisynji. Tajemnicze okręty oczekują na odpowiedni moment, by wyładować swój transport.

—oXo—

Sojusz węgiersko-niemiecki przeciw Czechosłowacji

Paryż. 1. 10. PAT. „Temps“ w artykule wstępnym omawia spotkanie berlińskie premiera węgierskiego z politycznymi kierownikami Rzeszy. Nawiązując do wyjaśnień, jakich gen. Gömbös udzielił przedstawicielowi Havasa, dziennik twierdzi, iż trudno jest uwierzyć, aby wizyta szefa rządu węgierskiego w stolicy Rzeszy nie miała charakteru politycznego. Poza rozmowami jakie Gömbös odbył z kanclerzem Hitlerem, gen. Goeringiem, Ribbentropem i innymi politykami niemieckimi, rozmawiał on również z ambasadorem Włoch Attolico oraz z posłem austrjackim Tauschnitzem.

Zdaniem „Temps“ nie ulega wątpliwości, że chodziło o zacieśnienie porozumienia pomiędzy przeciwnikami Czechosłowacji. Z tego punktu widzenia głównym przedmiotem rozmów Gömbösa była sytuacja w Europie centralnej. Stąd zaniepokojenie Pragi czeskiej tembardziej, że premjer Gömbös ma się udać do Wiednia i Rzymu.

—oXo—

Dotkliwy brak masła w Berlinie

Berlin. 1. 10. PAT. Brak masła w handlu detalicznym trwa i powoduje wśród ludności berlińskiej zdenerwowanie, ujawniające się w zakupach na zapas. Dziś w pewnych dzielnicach zauważyć można było przed sklepami z nabiałem ogonki. Popołudniu w śródmieściu w magazynach takich firm jak Kempinski, nie można było dostać już ani grama masła. Według doniesień prasy, przywóz duńskiego masła ma być zwiększony o 2000 ctn. tygodniowo.

Paryż. 1. 10. PAT. Jak donosi „Matin“ władze śledcze w dalszym ciągu prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie aresztowanych w Strasburgu agentów bolszewickich Nielsena i Schachenreuterówny. Ostatnio udało się stwierdzić, iż rzekomy Nielsen nazywa się faktycznie Eberlein. Jest on agentem kominternu a w okresie plebiscytu w Saarze gorąco przeciwdziałał opowiedzeniu się miejscowych komunistów za status quo.

KONIE HR. RADZIWIŁŁA WPADŁY DO KANAŁU

Około godz. 2o.45 wpadła do nieoświetlonego przekopu kanałowego przy ul. Łobzowskiej 46, para koni prowadzona przez woźnicę Fila.

Przybyła na miejsce straż pożarna, wydobyła konie z kanału. Konie były własnością hr. Radziwiłła z Balic.

Kronika krakowska

PIOSENKI „ZIELONEGO BALONIKA"

Jak żywem jest zainteresowanie się kulturalnych sfer Krakowa wszystkiem, co w dzisiejszych czasach pozostało wspomnieniem chlubnej przeszłości naszego miasta — tego dowodem jest powszechne zaciekawienie, wywołane zapowiedzianym na dzień 3 bm., a przesuniętym na sobotę 5 bm. odczytem *dyr. Teofila Trzcińskiego o nieznanym „Zielonym Baloniku"*.

Na tę prelekcję, ilustrowaną licznemi piosenkami, które wykonywa po mistrzowsku dyr Trzciński, wybierają się przedewszystkiem ci, którzy pragną bodaj na chwilę wskrzesić w pamięci swe własne młode lata — ale także i ci, którzy nie znając bezpośrednio „Zielonego Balonika" pragną z ust jednego z jego twórców dowiedzieć się, czem był w istocie ten pierwszy polski kabaret.

Niewątpliwie więc i ten wieczór dyr. Teofila Trzcińskiego, urządzany przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w Sali Saskiej, zgromadzi cały Kraków, który oklaskiwać będzie świetnego „causeur'a". Wieczór „Zielonego Balonika" odbędzie się nie jakto było początkowo zapowiedziane we czwartek 3 bm. — *lecz w sobotę 5 października o godz. 20.15 w Sali Saskiej!*

CYGANIEWICZ W KRAKOWIE

Po 20-letniej nieobecności w kraju powrócił w tych dniach do Polski wielokrotny mistrz świata, znakomity zapaśnik polski Władysław Zbyszko-Cyganiewicz. Cyganiewicz przebywa obecnie w Krakowie u rodziny. W czasie pobytu w Polsce, Cyganiewicz da kilka występów, których termin i miejsce zostaną wkrótce ustalone.

O WŁAŚCIWE ADRESOWANIE PRZESYŁEK DO ROSJI SOW.

Poczta sowiecka zwróciła się do naszego Ministerstwa Poczt i Telegrafów o pouczenie interesantów i urzędów pocztowych, by na przesyłkach kierowanych do ZSRR nie używano nazw miejscowości z czasów d. cesarstwa rosyjskiego. Adresowanie listów do Leningradu z napisem Petrograd i Petersburg powoduje pomyłki. Przesyłki pocztowe miast do Sowietów idą do Jugosławji, gdzie istnieje miejscowość: Petrovgrad, bądź też do miasta Petersburg w Stanach Zjednoczonych A. P.

AUTOBUS NAJECHAŁ CYKLISTĘ

Kołodziejczyk Anatol, szofer autobusu P. K. P., jadąc autobusem ul. Lubicz w stronę ul. Mogilskiej u zbiegu ul. Strzeleckiej najechał z tyłu na jadącego rowerem Warenicę Teodora, zam. przy ul. Rękawka 8. Wskutek zderzenia połamane zostało tylko koło roweru, a Warenica doznał zdarcia naskórka prawej ręki.

ODERWANE KOŁO SAMOCHODU WPADŁO NA CHODNIK

(or) Ulica Karmelicka była widownią wypadku, który omal nie zakończył się tragicznie. U przejeżdżającej tamtędy taksówki urwało się koło, które tocząc się wpadło na chodnik. Koło potrąciło przechodzącą p. Kesslerównę, studentkę prawa, zam. przy ul. św. Sebastjana 5. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doznała ona żadnych obrażeń.

III. DOROCZNY TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAK.

rozpoczyna się już we czwartek 3 bm. na kortach KKT. Czarnowiejska 12. Turniej będzie do skonałym przeglądem sił krakowskich u schyłku sezonu tenisowego. — Specjalnie ciekawie zapowiada się walka wśród panów, gdzie mistrz powinien być wyłoniony z pomiędzy 4 obecnie najlepszemi rakietami Krakowa, a to Horain (AZS), Eder (KKT), Herbst i Dr. Liebling (Cracovia). Wśród pań klasa znacznie wyrównana. Tytuł rozstrzygnąć powinny Blanksteinowa (KKT), Parafińska, Bielecka (Cracovia), oraz w znakomitej formie znajdującc się Bendetzówna i Haberówna, obic Hakoah — Biclsko. Zgłoszenia jeszcze tylko do dziś godz. 5 pop. we f-mie Ritterman, Pasaż Biclaka, lub na adres mgr. Marceli Landau, Podzamcze 10.

Pomóżmy odbudować się Makkabi!

Prace około odbudowy parku sportowego ŻKS Makkabi Kraków trwają od kilku dni. Dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego zdołano oparkanić powiększony teren klubowy, obecnie jest kolej na naprawę trybun i szatni, zniszczonych ostatnim huraganem.

Prace te będą jednak mogły być kontynuowane tylko w miarę dalszych wpływów od społeczeństwa żydowskiego. Wszystkie władze i instytucje sportowe, do których „Makkabi" zwróciła się w ciężkiej sytuacji o poparcie, odmówiły swej pomocy. Dopisała jedynie ofiarność obywatelstwa żydowskiego, które pospieszyło z datkami dla uratowania zagrożonej placówki.

Kilka tygodni dzieli nas jeszcze od rozpoczęcia sezonu zimowego. W ciągu tego krótkiego czasu roboty około placu „Makkabi" muszą być ukończone. Niestety, zebrane dotychczas środki wyczerpały się już i prace będą wkrótce musiały ulec wstrzymaniu. Toteż wzmóc należy akcję pomocy „Makkabi". Apel Komitetu Obywatelskiego niech nie pozostanie bez echa. Całe społeczeństwo żydowskie niech stanie do akcji pomocy „Makkabi"!

Wypowiedzenia w Ubezpieczalni Społecznej

Przed redukcją płac

(or) W dniu wczorajszym otrzymała wypowiedzenie większość pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Wypowiedzenie na dzień 31 XII. br., otrzymali pracownicy administracyjni, pewna ilość lekarzy, oraz personel techniczny. Nie otrzymali wypowiedzeń pracownicy, zarabiający poniżej 200 zł. miesięcznie.

Jak słychać, wypowiedzenia te pozostają w wiązku z mającą nastąpić od dnia 1 stycznia 936 redukcją płac.

ZMIANY W REJONACH UBEZPIECZALNI

W związku z likwidacją dwóch rejonów lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie ubezpieczeni zamieszkali przy ul. Basztowej (od ul. Asnyka do ul. Długiej), przy ul. Sereno Fenna, Biskupiej oraz przy ul. Krowoderskiej (od ul. Basztowej do ul. Biskupiej) będą objęci w opiekę lekarską przez Dra Sztencla, lekarza domowego III. rejonu. Ubezpieczeni zamieszkali przy ul. Asnyka przez Dra Walewskiego (lekarza IX. rejonu), ubezpieczeni zamieszkali przy ul. Długiej (od Basztowej do Słowiańskiej) przez Dra Reicha (lekarza XII. rejonu); zamieszkali przy ul. Długiej (od Słowiańskiej do końca) przez Dra Bobera (lekarza XXV. rejonu); zamieszkali przy ul. Słowiańskiej i ul. Krowoderskiej (od Biskupiej do końca) przez Dra Chlipalskiego (lekarza XXVI. rejonu).

Ubezpieczeni z dotychczasowego rejonu XXIII. (Dr. Goldmanowej) zamieszkali przy ul. Potockiego (od ul. Kopernika do ul. Lubicz) będą w opiece Dra Czapnickiego (lekarza II. rejonu); zamieszkali przy ul. Kopernika (od mostu kolejowego do ul. Okopy), Strzeleckiej i Botanicznej, będą w opiece Dr. Pechnerowej (lekarza XXII. rejonu); zamieszkali przy ul. Lubicz w opiece Dra Engla (lekarza XXIV. rejonu); zamieszkali przy ul. Radziwiłłowskiej, Zamenhofa i Pańskiej w opiece Dr. Goldmanowej, która obejmuje rejon XIII. (Dra Landaua) i przyjmuje ubezpieczonych w swem mieszkaniu przy ul. Wielopole 11 w godzinach od 8-ej do 10-tej i od 16-tej do 17-tej.

Z dniem 1. października 1935 r. obejmuje obowiązki lekarza domowego w rejonie XXXVI. Dr. Aleksander Biberstein, który będzie ordynował przy ul. Warneńczyka Nr. 3. Telef. Nr 140-28.

Lekarz domowy w rejonie XXX. p. dr. Paulina Wasserberg przeprowadza się na Al. Krasińskiego Nr. 24, a lekarz domowy w rejonie XXX. p. Dr. Aleksander Żardecki na ul. Zwierzyniecką Nr. 14.

Ponure tajemnice 11-letn. dziewczyny

Aresztowanie w związku ze sprawą Czakówny

(or) W murach więzienia św. Michała przebywa Marja Czakówna, młodociana morderczyni z Sikornika. Toczy się przeciw niej śledztwo sądowe, odsłaniające ponure tajemnice bagna wielkomiejskiego, na którego tle wyrosła potworna zbrodnia.

Okazuje się obecnie, iż Czakówna deprawowana była od lat najmłodszych. Jeszcze gdy miała jedenaście lat, padła ofiarą pijanego osobnika. Napotkał on dziewczynę niedaleko jej domu i zawlókł do jednej z pobliższych kamienic, gdzie dokonał gwałtu.

Niemal dziecko, a już shańbiona, stacza się obecnie Czakówna coraz bardziej, a krąg jej „przyjaciół" powiększa się.

Obecnie ustalono nazwisko owego osobnika, który dokonał gwałtu na jedenastoletniej dziewczynce, został on aresztowany i będzie odpowiadał za shańbienie nieletniej.

Do finału o wejście do ligi wchodzi poza Czarnymi ze Lwowa i Dąbem z Katowic także Podgórze z Krakowa naskutek uchwały zimowego walnego zebrania PZPN-u.

WŁAMANIE.

Nad wodą stał miły domek weekendowy. Stał w bardzo dogodnym miejscu Tego samego zdania byli złodzieje.

— Podobno włamano się wczoraj do pana!

— Tak.

— A co skradli złodzieje?

— Niezawodny zatrzask, instalację alarmową i złego psa łańcuchowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Skrytka poczt. 330: Wyd. Instytutu Literackiego Warszawa, Nowy Świat Pałac Staszica.

KRONIKA BOCHEŃSKA

SPROSTOWANIE. W ostatniej naszej korespondencji o manifestacyjnym pogrzebie studenta błp. Lichtiga miały miejsce dwa nieporozumienia, a mianowicie: nazwisko ucznia VIII-mej klasy, który przemawiał nad trumną brzmi Rutkowski, a nie Wiedlech, zaś słów, że błp. Lichtig jechał z polecenia dyrekcji gimnazjum do Brzeska na rowerze i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi nie należy rozumieć jakoby otrzymał polecenie jechania na rowerze, gdyż jest powszechnie wiadomem, że Pan Dyrektor Język prosił go, aby jechał koleją i chciał mu dać pieniądze na podróż, których on jednakże nie przyjął, chcąc zaoszczędzić kilka złotych gazetce szkolnej „Echo" której był naczelnym redaktorem

WYJAZD DO EREC. W ostatnim czasie wyjechała do Erec członkini „Bnej Sjonu" Towarzyszka Szweberówna Rachela. Z okazji jej wyjazdu urządził „Bnej Sjon" wieczór pożegnalny, na którym Tow. Szweberównę żegnali: im. „Bnej Sjonu" tow Präger, im. Komitetu Lokalnego — sekr. mgr. Lichtig, im. „Hatechiji" tow. Drowa Rosenowa im. Komisji KKL. Tow Stillmanowa im. „Akiby" Tow Gottliebówna.

(fk)

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

SAMODZIELNY(a) korespondent(ka) — kwalifikowany(a) buchalter(ka) poszukiwany(a). Zgłoszenia „Par“ Kraków, Rynek 46 pod „Rutyna“. —

Posad poszukują

MUNDANTKA oraz biuralistka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje posady. Zgł. do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5“. —

AKADEMICZKA udziela lekcyj tanio. — Specjalność języki. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Zdolna korepetytorka“. 3502g

REKLAMOWE teksty wierszem i prozą układam tłomaczenia z niemieckiego. Zgłoszenia pod „Pomysłowa“ do Adm. Nowego Dziennika. 3501

WŁASNEM pianinem, poszukuję posady akompaniatorki. „Maturzystka“, — Biuro Rotha, Tomasza 15. 5541kr.

SAMODZIELNA korespondentka - buchalterka stenografistka polsko - niemiecka — szuka posady zaraz. Zgłoszenia pod „Rutynowana E.“ do Admin. Nowego Dziennika. 3499g

Kupno

KUPIĘ okazyjnie maszynę do pisania. — Zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika — pod „Wytwórnia“. — 3497g

Reklama dźwignią handlu

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

PIECE kaflowe pokojowe i kuchenne w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca: A. Stempler św. Gertrudy 29 tel. 184-04. 3500g

BEZPŁATNIE! Kto do piątego października wpisze się lub odnowi przerwany abonament w „Bibljotece Uniwersalnej“ GOŁĘBIA 2 KARMELICKA 30, otrzyma bezpłatny abonament miesięczny OSTATNIE NOWOŚCI. 5379kr

PRACOWNIA ZŁOTNICZO-SREBRNICZA Izaka Herzoga Stradom 11 w podworcu. Wyroby srebrne כלי קודש Wszelkie reperacje. Naprawa antyków. — 5274kr

30 KSIĄŻEK miesięcznie przeczyta każdy za niską opłatą we WYPOŻYCZALNI „ALFA“, Jagiellońska 8 róg Szewskiej. 4889kr

OZDOBA KOBIETY TO FIGURA, a to osiągnie Pani w Wiedeńskim Salonie Gorsetów. Bobker, Kraków, Jasna 8. 4994kr

Lokale

W ELEGANCKIM, — INTELIGENTNYM domu komfortowy pokój z całodziennem lub częściowem utrzymaniem dla odpowiedniej osoby. Tel. 18303 od 2—5. 3454g

NAROŻNY lokal sklepowy z wystawą i magazynem do wynajęcia. Telefon 119-65.

POKÓJ piękny słoneczny 2-osobowy do wynajęcia. Augustjańska 10, m. 6. 3496g

DO WYNAJĘCIA pełnokomfortowe — słoneczne 3 pokoje z kuchnią. Bonerowska Nr. 14. 3472g

GORSECIARSTWA pierwszorzędnym systemem wyuczę **ZOFJA KLANG Kraków, KOLETEK 3, m. 3.** 4824 k

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i. t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**



Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER** Kraków, Jana 11 (róg Marka) Tel. 109-05

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

DLA KRAWCÓW, KRAWCZYŃ I KUŚNIERZY urządza kurs KROJU I MODELOWANIA angielskiej konfekcji damskiej dyplomowany mistrz kroju S. KOBER, były kierownik kursów instruktorskich w Warszawie, kierownik krajowego patronatu przemysłowego we Lwowie i t. d.
Wpisy i informacje w Szkole Zawodowej „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, codziennie od 11—1, tel. 158-21. 5530kr

Nasz



OPTYK Zygmunt NACHNER absolwent wyż. szk. zaw. w Paryżu poleca **OKULARY** i wykonuje reparacje. Kraków, telefon 159-05 **STAROWIŚLNA 29**

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER Kraków KRAKOWSKA 29 Telefon 154-67**

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki materacowe — oraz przyjmuje różne przeróbki po niskich cenach. Zakład tapicerski Hammera, Dietlowska 93. 5440kr

NA SEZON jesienno-zimowy polecamy materjały — pierwszorzędne gatunki. — duży wybór — „SUKNO“ MARGULIES, STRADOM 15. 5528kr

FARBY, LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej poleca: „FARBOBLASK“ Kraków — Podgórze, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 5122kr

WYTWÓRNIA win i miodów w pełnym ruchu, nowocześnie urządzona, dobrze prosperująca — odległa 15 minut koleją od Katowic, bez zapasów, korzystnie do sprzedania. Oferty do „Par“ Katowice, pod „Dobra egzystencja“. — 5542kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS“, Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż Bielaka). 5124kr

MAGAZYN OBUWIA „AS“, Kraków, Szewska 7, — założony po likwidacji — FIRMY CZOPP poleca obuwie najwykwintniejsze, pończochy najtrwalsze po cenach najniższych. 5479kr

ZAMIEJSCOWYM wysyłamy odwrotną pocztą po otrzymaniu zadatku zł. 2.50 — od. sprzedawcom rabat. Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. — 5412kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND“ Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znaczne ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione Zarząd. 5335kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Susserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Kursy Feinberga celują w nauczaniu: księgowości, korespondencji, KALIGRAFJI, stenografji MASZYNOPISMA niemieckiego i t. d. 5158kr

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

SAMOCHODOWE kursy inż. Bilaka. — Przygotowywanie palaczy, maszynistów do egzaminu. Kraków, Zwierzyniecka 7. — 5126kr

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uczą się wszyscy u znanej rutynowanej nauczycielki ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ, WW. ŚWIĘTYCH 8, I. p. m. 7. tel. 109-97. 3401g

Matrymonjalne

POŚLUBIĘ pannę — wdowę — rozwódkę, która da możność pracy. Posiadam 2.000 zł. Zgłoszenia „Zdolny“ Kraków, Posterestante. 3498g

SAMOTNY MŁODY CZŁOWIEK lat 25 na pierwszorzędnej posadzie, pragnie prowadzić korespondencję z sympatyczną, posażną panną lat 22—24. Warszawa, — Wielka 23-19 dla „Bandita“. 3495g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz . . . . „ 7·50 „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.